



KSIAŻNICA
ŚLĄSKA

Książnica Śląska t. 36, 2023

ISSN 0208-5798

CC BY-NC-ND 4.0

LUCYNA SADZIKOWSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0002-5509-4513

AGNIESZKA GOŁDA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0001-6571-5304

„Gość Niedzielny”. Od tygodnika dla ludu do czasopisma opinii. Rekonesans badawczy

Streszczenie

Czasopisma katolickie od początku istnienia miały służyć głównie edukacji religijnej i formacji moralnej, ale też informować o sprawach bieżących z regionu, kraju i świata. Jednym z takich periodyków jest „Gość Niedzielny”, obchodzący w 2023 roku stulecie istnienia. Postanowiono przyrzeć się jego funkcjonowaniu, by wskazać zmieniającą się pozycję wydawnictwa. U genezy stała idea czasopisma dla ludu, skierowanego do grona wiernych z diecezji katowickiej, w większości ze środowisk robotniczych. Tygodnik stopniowo, dzięki pracy profesjonalizujących się zespołów redakcyjnych, stał się pismem o ambicjach opiniotwórczych, docierającym do szerszych kręgów społecznych. W tekście opisano te elementy aktywności „Gościa Niedzielnego”, które sprawiły, że z przedwojennego czasopisma popularnego stał się w ostatnich latach jednym z najpoczytniejszych tygodników opinii.

Słowa kluczowe

„Gość Niedzielny”, czasopismo, Śląsk, tygodnik katolicki, tygodnik opinii, gosc.pl

„Tygodnik dla ludu”¹ i „czasopismo opinii” to terminy znane w piśmiennictwie naukowym od lat, ale warto dla porządku wyjaśnić ich znaczenie, zważywszy na zagadnienia zasygnalizowane w tytule artykułu. Pierwszym z pojęć określa się periodyki przeznaczone dla czytelników wywodzących się z warstw ludowych – rzemieślników, robotników, mieszkańców wsi i chłopów. To czasopisma najczęściej o charakterze religijno-moralizatorskim, oświatowym i społeczno-ekonomicznym. Powoływali je do życia przedstawiciele inteligencji, by wśród odbiorców pogłębiać m.in. znajomość zasad wiary katolickiej. Od początku XX wieku, a w szczególny sposób w dwudziestoleciu międzywojennym, także Kościół katolicki zainteresował się „docieraniem” ze słowem pisanym do tych właśnie kręgów społecznych. Wzorem periodyku wyrosłego z takich właśnie założeń jest „Gość Niedzielny”, który powstał jako „Tygodnik dla ludu katolickiego Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego”, a po czterech latach funkcjonowania na rynku prasowym, od 1927 roku, zakres tekstów i cel istnienia periodyku doprecyzowano nowym podtytułem: „Tygodnik dla rodzin katolickich”. W obu nazwach wyraźnie podkreślono, do kogo pismo zostało zaadresowane – do szerokiego i zróżnicowanego grona czytelników katolickich. Założono pierwotnie, że przekaz „Gościa Niedzielnego” będzie koncentrował się na „pogłębianiu znajomości wiary i zasad życia chrześcijańskiego”², choć konstytuowano go wówczas, gdy:

Sensacyjny sposób przekazu informacji przy jednoczesnym zachowaniu jej rzetelności stał się atrakcyjną formą wypowiedzi dziennikarskiej. Dzienniki sensacyjne szybko zaczęły zdobywać popularność oraz przejmować dotychczasowy rynek czytelnicy³.

W zasięgu oddziaływania pisma znalazły się przede wszystkim środowiska robotnicze, które wówczas stały przy Kościele najwierniej, a „ich siła była także gwarantem podstawowych wolności Kościoła”⁴. Robotnicy stanowili zresztą na Górnym Śląsku największą grupę zawodową. „Gość Niedzielny” był przykładem wydawnictwa, które z uwagi na intensywność rozpowszechniania stanowiło ważne narzędzie wpływu na masowego czytelnika, czemu sprzyjały przede wszystkim akcje propagandowe podejmowane w parafiach (np. dni książki i prasy)⁵. Miał charakter popularny i trafiał tam, gdzie istniało zapotrzebowanie na głos katolicki.

Od początku „Gość Niedzielny” łączył na swoich łamach materiały religijne (np. teksty Pisma św. na dany tydzień, komentarze liturgiczne, treści kazań i listów pasterskich) i refleksje moralno-społeczne z informacjami z życia Administracji Apostolskiej Górnego Śląska. Redakcja odwoływała się do tradycyjnych wartości

¹ S. Lato, *U źródeł prasy „dla ludu”*, [w:] I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe*, Warszawa 1963, s. 4–22; G. Gzella, *„Pisma dla ludu” pod zaborami w pierwszej połowie XIX wieku*, Toruń 1994.

² 75 lat „Gościa Niedzielnego” (1923–1998), koncepcja albumu, red. i oprac. graf. J.W. Brzoza, Katowice 1998, s. 8.

³ E. Kristanova, *Prasa katolicka w Polsce (1918–1989). Rekonesans badawczy*, „Kultura – Media – Teologia” 2022, nr 52, s. 102.

⁴ 75 lat „Gościa Niedzielnego”..., s. 23.

⁵ Por. C. Lechicki, *Polska prasa katolicka 1945–1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 2, s. 65.

regionu, znanych i akceptowanych przez robotników oraz ich rodziny, do śląskości i obyczajowości, tygodnik zaś kreowano na „przyjaciela ludu z otwartym słowem prawdy”⁶, ukazującego realia z punktu widzenia Kościoła katolickiego.

Mówiąc o drugim terminie użytym w tytule niniejszego artykułu, czyli o „czasopiśmie opinii”, trzeba przyjąć założenie, że atrybutami prasy opinii są: wyjątkowy – opiniotwórczy skład zespołu redakcyjnego, zdominowanie pisma przez gatunki publicystyczne oraz zawartość, która co prawda koncentruje się na kwestiach społeczno-politycznych i kulturalnych, ale odnaleźć w niej też można treści literackie⁷. Wypada dodać, że Tomasz Mielczarek⁸, historyk i medioznawca, domaga się uważności w klasyfikowaniu współczesnej polskiej prasy opinii. Podkreśla, że do tego segmentu wielu publicystów i analityków mediów zalicza dość dowolnie, oprócz klasycznych dla tej grupy „Polityki”, „Wprost” i „Newsweek Polska”, tygodniki przedruków – „Angorę” i „Forum”, oraz katolickie tygodniki diecezjalne – „Gościa Niedzielnego” i „Przewodnik Katolicki”. Ocenia to jako swoją istotną niefrasobliwość w poszerzaniu zakresu czasopiśmiennictwa czy też chaos terminologiczny⁹. Jednocześnie Bogusława Dobek-Ostrowska, politolog i historyk, wskazuje, że współczesny rynek tygodników opinii charakteryzuje nieznaną poza Polską pluralizm – co podkreśla szerszą niż w przypadku propozycji T. Mielczarka perspektywę. Medioznawczyni ta włącza bowiem do tygodników opinii także wspomniane wcześniej periodyki katolickie¹⁰. Nie będąc tak krytycznym jak T. Mielczarek¹¹ – szanując jednakowoż ustalenia badacza – można przypomnieć jeszcze jedno stanowisko, zbliżone do oponentów prasoznawcy, wyrażone przez Ryszarda Filasa. W świetle tego stanowiska należałoby, pisząc o czasopismach opinii, uwzględnić przytoczone tytuły, dość przecież różnorodne, w tym wpływowe magazyny katolickie – poza wymienionymi także częstochowską „Niedzielę”¹².

Zgodzić się należy z oceną, że pojęcie „prasa opinii” ma już charakter historyczny. Publicystyka ta do 1989 roku była specyficzną formą komunikowania się inteligencji. W zmienionych warunkach ustrojowych przed polskim rynkiem wydawniczym otworzyły się nowe możliwości, związane nie tylko ze zniesieniem cenzury, ale też z uatrakcyjnieniem oferty oraz wykorzystaniem technik marketingowych właściwych nowoczesnemu systemowi upowszechniania prasy. Nowym wyzwaniom najlepiej mogły sprostać magazyny podejmujące tematykę społeczną i polityczną, bogato ilustrowane, w tym właśnie „Gość Niedzielny”.

⁶ 75 lat „Gościa Niedzielnego”..., s. 9.

⁷ Por. zwłaszcza: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław [i in.] 1976, s. 42, 179, 186.

⁸ T. Mielczarek, *Współczesna polska prasa opinii*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, t. 16, z. 1 (31), s. 79–102.

⁹ Tamże.

¹⁰ B. Dobek-Ostrowska, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, t. 61, nr 2 (234), s. 229–230.

¹¹ T. Mielczarek, *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*, Kraków 2018.

¹² Recenzja Ryszarda Filasa na temat wymienionej monografii Tomasza Mielczarka o *Współczesnych tygodnikach opinii w Polsce* opublikowana w „Zeszytach Prasoznawczych” 2019, t. 62, nr 1 (237), s. 143–145.

Wykorzystując metody badawcze przyjęte przez Tomasza Mielczarka oraz analizę porównawczą czasopism opinii i ilustrowanych magazynów społecznych, a także opierając się na literaturze przedmiotu, poczynić możemy wstępne ustalenia dotyczące „Gościa Niedzielnego”, który stał się medium oddziałującym na opinię publiczną, określoną jako: czytelnicy zainteresowani treściami religijno-społecznymi.

„Gość Niedzielnny”, o czym będzie szerzej mowa w dalszej części artykułu, ewoluował, zmieniał się, pomnażał grono odbiorców (od robotników do inteligencji), ale od swego powstania zdominowany został przez treści katolickie. Charakteryzuje go dopracowana forma graficzna. Pełni – tak jak w przeszłości – funkcje integracyjne i środowiskotwórcze, a utrzymuje się głównie z zysków płynących z reklamy i ze sprzedaży¹³.

Samoistna i płynna ewolucja „Gościa Niedzielnego” z tygodnika dla ludu do czasopisma opinii wydaje się interesującym studium przypadku, które nierozdzielnie należy analizować w kontekście badań nad prasą skierowaną do środowisk wiejskich w XIX i na początku XX wieku. Na przykładzie tego periodyku można analizy przemian na rynku wydawniczym i czytelnicznym od momentu powstania pierwszych pism aż do transformacji ustrojowej, a także współczesnych mechanizmów rządzących usługami wydawniczymi w Polsce.

Materiał źródłowy¹⁴ jest bogaty i znaczący, „Gość Niedzielnny” zdobył bowiem pozycję jednego z najpoczytniejszych pism powojennej Polsce¹⁵. Porównanie poszczególnych numerów tego tygodnika pod względem zawartości treści, grup odbiorców i składów osobowych redakcji pozwala wskazać funkcje pełnione przez ten tytuł w poszczególnych okresach i ukazać to na tle przemian społeczno-polityczno-gospodarczych i ideologiczno-wyznaniowych w kraju. I na odwrót: bez czasopism takich jak „Gość Niedzielnny” nie sposób zrozumieć ani znaczenia przemian, jakie dokonały się we współczesnej polskiej kulturze i różnych jej dziedzinach, ani głębokiej zmiany w światopoglądzie współczesnych Polaków. Ważnym czynnikiem, który należy podkreślić, była bowiem organizacja pisma, w którym dominowały jednak treści o charakterze przede wszystkim religijnym, potem społeczno-edukacyjnym, i jego oddziaływanie na czytelników pomimo ograniczeń cenzorskich dotyczących rynku prasowego.

¹³ A. Grajewski, *Tradycja zobowiązuje*, [w:] *Taki Gość! [spojrzenie na lata 2008–2013]*, pod red. A. Grajewskiego, Katowice 2013, s. 7–12.

¹⁴ Pomimo że materiał źródłowy jest bogaty, nadal brakuje stosownej i obszernej literatury przedmiotu. Nie powstała wcześniej osobna monografia na temat „Gościa Niedzielnego”, a jest ona niewątpliwie bardzo potrzebna. Cenne są ustalenia poczynione w jubileuszowych wydaniach w serii „Biblioteka Gościa” oraz artykuły Aleksandry Pethe zamieszczone w rocznicowych monografiach zbiorowych *Katowice – historia i współczesność*. Mają one postać interesujących rozpraw, ale o charakterze przyczynkarskim. Pierwszą próbą całościowego opracowania bogatej historii tygodnika była książka Andrzeja Grajewskiego zatytułowana *Twój Gość! 85 lat „Gościa Niedzielnego” 1923–2008*, Katowice 2008.

¹⁵ Dodać należy, że Jerzy Myśliński zauważa, iż działalność czasopism społeczno-kulturalnych w realiach Polski pojałtańskiej to element obszerniejszego tematu dotyczącego komunikowania się inteligencji, odgrywającej od XIX wieku w Polsce niebagatelną rolę. Zob. J. Myśliński, *Lata 1944–1948*, [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, pod red. U. Jakubowskiej, Warszawa 2012, s. 13–14.

By uchwycić najważniejsze etapy, mechanizmy i czynniki, które miały wpływ na funkcjonowanie „Gościa Niedzielnego” jako – na początku – tygodnika dla ludu, by współcześnie wyróżniać go jako ogólnopolskie, konserwatywno-katolickie czasopismo opinii¹⁶, posłużymy się chronologicznym i skróconym opisem dziejów tegoż pisma, wydawanego od 9 września 1923 roku w Katowicach.

Czasopismo powstało jako tygodnik Administracji Apostolskiej Śląska i przeciwwaga dla poczytnego, ale ukierunkowanego w stronę niemiecką wrocławskiego tygodnika „Posłaniec Niedzielny dla Diecezji Wrocławskiej zarazem organ Związku św. Rodziny”. Pierwszy numer ukazał się z artykułem wstępnym administratora apostolskiego ks. Augusta Hlonda¹⁷ zatytułowanym *Arcypasterska zachęta* i zawierającym następujący apel:

Nie chce nikomu schlebiać. Nie służy żadnemu stronnictwu politycznemu ani nie jest wyrazem interesów jakiegos odłamu społeczeństwa. Chce w mroki szare wnieść promień światła. Chce w duszną atmosferę społeczną tchnąć orzeźwiający powiew Chrystusowego ducha. Nie będzie z żadnym konkurował pismem, bo jego zadaniem nie walka polityczna, nie sensacja, ale pogłębianie znajomości wiary i zasad życia chrześcijańskiego. Pomijając zatem wszystko to, co denerwuje, omawiać będzie bieżące sprawy religijne i aktualne zagadnienia moralne. Idzie z gałązką oliwną. W żadne progi nie wnieśli zwady. Żadnego nie zakłóci pokoju. Nawet prostując błędy, nie będzie zwalczał osób. Zebrawszy dawnym zwyczajem około siebie rodziny, zgotuje im chwile podniosłego skupienia i odtworzy owe piękne rodzinne nastroje niedzielne, które należą do naszych najmilszych wspomnień śląskich. A będzie to gość miły i tani, bo gwarząc nie sięgnie po kosztowne cygaro, opowiadając spijac nie będzie ni wódek ni wina i nie będzie czekał na wykwintny stół¹⁸.

Organizatorem pisma był ks. Teodor Kubina¹⁹, który początkowo pisał większość tekstów, stanowiących „głos” biskupa i księży skierowany do diecezjan. „Gość Niedzielny”, jak i inne tygodniki diecezjalne wydawane w dwudziestolecu międzywojennym, miał przede wszystkim przekazywać informacje o bieżącym życiu religijnym diecezji, rządziej kraju, z czasem także świata. Trafiał do rodzin wywodzących się – zazwyczaj – z klasy robotniczej. Był ich „oknem na świat”, służąc informacjami o charakterze – poza katolickim – społecznym, ekonomicznym, historycznym, etnograficznym, oświatowo-wychowawczym, rolniczym, kulturalnym, literackim itp. Miał formować, wzmacniać w wierze, uczyć i bawić jednocześnie. W pierwszym okresie funkcjonowania przejawiał na wskroś regionalny profil, który z czasem zmieniał się.

¹⁶To powoduje jednak, że „Gość Niedzielny” nie jest tak „intertekstualny” jak inne tygodniki opinii, jest rzadziej cytowany w innych mediach. Por. K. Podemski, *Świat w polskich tygodnikach opinii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, r. 73, z. 3, s. 245.

¹⁷Biskup August Hlond (1881–1948), salezjanin, dał się poznać jako budowniczy struktur administracyjnych przyszłej diecezji katowickiej, w której w 1926 roku pełnił funkcję biskupa diecezjalnego. W tym samym roku został jednak prekonizowany arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim (do 1946 roku) oraz prymasem Polski (do 1948 roku). Por. np. J. Konieczny, *August Kardynał Hlond Prymas Polski. Dzieła. Nauczanie 1897–1948*, Toruń 2003.

¹⁸A. Hlond, *Arcypasterska zachęta*, „Gość Niedzielny” 1923, r. 1, nr 1, s. 1.

¹⁹Biskup Teodor Kubina (1880–1951), proboszcz kościoła Mariackiego w Katowicach, a następnie pierwszy biskup diecezjalny częstochowski (1926–1951). W nowej diecezji utworzył seminarium duchowne oraz tygodnik diecezjalny „Niedziela”. Znany był z dużego zaangażowania w sprawy duszpasterstwa polonijnego. Zob. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 207.

W 1924 roku nowym redaktorem naczelnym został ks. Józef Gawlina²⁰, który zdołał zwiększyć nakład z 13 000 do 38 000 egzemplarzy. Od 1925 roku tygodnik związany był z nowo powstałą diecezją katowicką. W 1926 roku kolejnym redaktorem naczelnym mianowano ks. Alojzego Siemienika²¹, który kierował piśmie do września 1939 roku. Jego praca na tym stanowisku odcisnęła wyraźne piętno na charakterze tego wydawnictwa. Wcześniejsze praktyki i staże w redakcjach oraz oficynach katolickich pozwoliły redaktorowi poznać nowoczesne zasady pracy, w tym uwarunkowania techniczne i merytoryczne, które z powodzeniem wdrożył w „Gościu Niedzielnym”. Dzięki niemu rozpoczęto wydawanie dodatków: „Apostoł Trzeźwości” (1927), „Dom i Szkoła” (1930) oraz „Młodzież Katolicka” (1926–1934). W grudniu 1926 roku z „Gościa Niedzielnego” wydzielono „Małego Gościa Niedzielnego” – przeznaczonego dla dzieci. Od 1935 roku ukazywał się także poradnik „Dla gospodarzy”, a od 1939 roku dodatek – „Dla kobiet”. Tygodnik nabrał charakteru pisma zróżnicowanego tematycznie, podejmującego problematykę religijną, etyczną, społeczno-polityczną oraz wychowawczą. Zyskał też atrakcyjną szatę graficzną, stając się magazynem ilustrowanym, z niemałą liczbą fotoreportaży. W latach 30. publikowano w nim ponadto coraz więcej materiałów o charakterze politycznym, opatrzonych stosownymi komentarzami, co wzbudzało kontrowersje, zważywszy na pierwotne deklaracje apolityczności tytułu. Wówczas także łamy tygodnika zajmowały teksty dotyczące trudnej sytuacji społecznej i ekonomicznej mieszkańców województwa, borykających się z narastającymi problemami dnia codziennego. Strony „Gościa Niedzielnego” coraz częściej wypełniała zatem publicystyka.

Nakład pisma wynosił w czasach redagowania ks. Alojzego Siemienika od 30 000 do 40 000 egzemplarzy i systematycznie trafiał poza granice województwa, a nawet kraju, natomiast sam tygodnik pozostawał czasopismem o charakterze regionalnym. Rozwój periodyku został jednak zahamowany, a wreszcie przerwany przez działania wojenne. We wrześniu 1939 roku Kuria Biskupia w Katowicach postanowiła nadal drukować pismo, ale już z podtytułem „Sonntagsgast”, pod kierownictwem ks. Pawła Kowalskiego, a później ks. Wilhelma Salberta. Próby utrzymania „Gościa Niedzielnego” na rynku nie powiodły się jednak – został zamknięty z dniem 22 października 1939 roku.

Pierwszy po przerwie numer – zainaugurowany tuż po wyzwoleniu Górnego Śląska – ukazał się 11 lutego 1945 roku i liczył tylko cztery strony, dodatko-

²⁰ Biskup Józef Gawlina (1892–1964) już w trakcie studiów teologicznych związany był z wojskowością. Po I wojnie światowej wrócił na Śląsk, gdzie w nowej diecezji został sekretarzem generalnym Ligi Katolickiej, Kurii Biskupiej, a od 1927 roku organizował Katolicką Agencję Prasową w Warszawie. W 1933 roku dostał nominację na urząd biskupa polowego Wojska Polskiego. Posługę tę pełnił do 1947 roku. Po II wojnie światowej z ramienia Stolicy Apostolskiej został Duchowym Opiekunem Wychodźstwa Polskiego, a w 1952 roku arcybiskupem ad personam. Zob. J. Gawlina, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, wstęp i oprac. J. Myszor, Katowice 2019, s. 15–19.

²¹ Ksiądz Alojzy Siemienik (1895–1977) przez wiele lat pełnił posługę proboszcza w śląskich parafiach, a w 1933 roku został korespondentem diecezjalnym Katolickiej Agencji Prasowej. Po II wojnie światowej kierował wydawnictwem diecezjalnym. Zob. A. Grajewski, *Świadek i uczestnik. 70 lat „Gościa Niedzielnego” (1923–1993)*, Katowice 1993.

wo odznaczał się – co nie może zaskakiwać – znacznie uboższą niż przedwojenna szatą graficzną. Podtytuł brzmiał tak jak przed wybuchem wojny, wskazując tym samym ciągłość programową: „Tygodnik dla rodzin katolickich”. Początkowo pismo redagowane było przez kolegium, ale 22 lipca 1945 roku jego redaktorem naczelnym został ks. Klemens Kosyrzyk, mimo młodego wieku posiadający doświadczenie dziennikarskie²². To skutkowało powołaniem już w marcu 1945 roku „Małego Gościa Niedzielnego” i ekspansywną polityką kolportażową – czasopismo docierało ponownie poza diecezję: na Dolny Śląsk i Śląsk Opolski, a od 1947 roku stało się oficjalnym organem prasowym trzech diecezji: katowickiej, opolskiej i dolnośląskiej²³.

Redakcję współtworzyło grono złożone m.in. z: Ireny Świdry, sekretarz redakcji, odpowiedzialnej ponadto za dodatek dla młodych czytelników, Stanisława Czecha, dziennikarza „Dziennika Zachodniego”, Kazimierza Gołby, literata, ks. Ludwika Kosyrzyka, ks. Józefa Gawora i ks. Jerzego Stroby. Siłami osób zaangażowanych powstawał poczytny serwis informacyjny z wiadomościami ze świata katolickiego i nie tylko, ale równocześnie borykano się ze wzmagającą się cenzurą, z nieprzychylną polityką wyznaniową rządu oraz problemami natury administracyjnej i technicznej, w tym brakiem papieru, co skutkowało zmniejszeniem objętości wydawnictwa²⁴.

Mimo to na łamach „Gościa Niedzielnego” zaczęły się pojawiać coraz lepszej jakości opracowania. Te zmiany w tygodniku nie wzbudziły jednak aprobaty biskupa Stanisława Adamskiego, dbającego o to, by trafiał on nie tyle do domów inteligentnych, ale do szerszych warstw społecznych. Mimo obaw, na początku lat 50. nakład „Gościa Niedzielnego” wynosił już ok. 100 000 egzemplarzy. Wtedy nastąpiły niezwykle istotne dla funkcjonowania czasopisma wydarzenia. W sierpniu 1950 roku redaktorem naczelnym został ks. Józef Gawor, odpowiedzialny także za „Naszą Drogę”²⁵. Powstało jednocześnie odrębne wydawnictwo prasowe, w którym publikowano oba tytuły. Nieco ponad dwa lata później, bo w listopadzie 1952 roku, z przyczyn politycznych, z diecezji musiał odejść biskup Stanisław Adamski. Dekretem Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym został zmuszony do opuszczenia terenu diecezji na pięć lat. Władze komu-

²² Ksiądz Klemens Kosyrzyk (1912–1975) był śląskim duszpasterzem i katechetą. Dał się poznać jako autor gawęd i felietonów. Tłumaczył także teksty z języka niemieckiego. Używał pseudonimów literackich: Ireneusz Pogodny, Kos, Ksiądz Klemens oraz Stach Kropiciel. Zob. L. Smółka, *Bracia Ludwik (1906–1942) i Klemens (1912–1975) Kosyrzykowie. Przyczynek do nowej generacji duchownych katolickich na Śląsku po 1918 roku*, „Sobótka” 1996, t. 51, nr 1–3, s. 419–425.

²³ A. Grajewski, *Twój Gość!...*, s. 50, 52.

²⁴ Tamże, s. 50–53.

²⁵ Ksiądz Józef Gawor (1907–1981) pełnił funkcję prezesa Diecezjalnego Związku Caritas. Od początku prezentował postawę bardzo krytyczną wobec zastosowanej procedury powołania ks. Filipa Bednorza na urząd wikariusza kapitulnego. Zmiany personalne tego okresu były jego udziałem, gdy otrzymał m.in. dekret na wikariusza parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej przy równoczesnym pełnieniu obowiązków rektora kościoła Świętej Trójcy. Czynnikiem uczestniczył w sprowadzeniu wypędzonych biskupów do diecezji w listopadzie 1956 roku. W 1962 roku został mianowany przez papieża tajnym szambelanem. Zob. J. Mandziuk, *Gawor Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. J. Mandziuka, t. 8, [a–z], Kraków 1995, s. 174–177.

nistyczne nakazały jednocześnie zawieszenie wydawania periodyku i rozwiązanie redakcji. Już kilka miesięcy po tych wypadkach, od stycznia 1953 roku, publikowanie pisma wznowił podsunięty przez władze komunistyczne wikariusz generalny – ks. Filip Bednorz. Ta przymusowa sytuacja poskutkowała tym, że czasopismo było bojkotowane przez znaczną część księży i diecezjan uznających je za obce²⁶.

W kolejnych latach redakcją „Gościa Niedzielnego” kierowało kilku księży, a najdłużej stanowisko piastował ks. kpt. Franciszek Wilczek OCD²⁷. W tamtym okresie czasopismo zmieniło profil, pojawiły się w nim artykuły zgodne z linią polityczną partii. W 1954 roku kuria biskupia przekazała tytuł Stowarzyszeniu PAX. To spowodowało pojawienie się wśród dziennikarzy współpracujących z „Gościem Niedzielnym” tych związanych z PAX-em. Byli to m.in.: Rudolf Buchała, Tadeusz Jańczak, Jerzy Nowakowski, Jerzy Skwara²⁸.

Po gomułkowskiej odwilży, w listopadzie 1956 roku, czasopismo oddano na powrót pod zarząd katowickiej Kurii Biskupiej, a na czele redakcji stanęło kolegium w składzie: ks. Józef Gawor jako redaktor naczelny, ks. Klemens Kosyrczyk, Irena Świda i ks. Franciszek Blachnicki, odpowiedzialny za powołanie dodatku abstynenckiego „Niepokalana Zwycięża”. Z kolegium redakcyjnym związani byli także przez pewien czas ks. Stanisław Szymecki i ks. Czesław Domin²⁹. Wiele tekstów w tym okresie pisał sam redaktor naczelny, wspierany od 1966 do 1973 roku przez ks. Andrzeja Sapińskiego. Wtedy też zrodziła się koncepcja przeobrażenia „Gościa Niedzielnego” w tygodnik ponadregionalny, przeznaczony dla szerokich kręgów katolików³⁰. Sprzyjać miał temu nakład pisma, który wynosił w latach 60. ok. 120 000, ale w latach 70. już tylko ok. 80 000 egzemplarzy, co było wynikiem limitowania przez władze przydziałów papieru, nawet wówczas, gdy redakcja obchodziła jubileusz 50-lecia istnienia tygodnika. Mimo szykan, represji i ograniczeń „Gość Niedzielnym” pod kierunkiem ks. Józefa Gawora upowszechnił się w całym kraju³¹.

Zmiana koncepcji czasopisma nastąpiła po raz kolejny w 1974 roku, gdy nowym redaktorem naczelnym został ks. Stanisław Tkocz³². Jego zamiarem było przekształcenie „Gościa Niedzielnego” z pisma przeznaczonego dla „prostego” od-

²⁶ A. Grajewski, *Twój Gość!...*, s. 73, 76.

²⁷ Ksiądz Franciszek Wilczek (1918–?) był związany z ruchem „księży patriotów”. W latach 1952–1969 pełnił posługę proboszczowską w parafii wojskowej w Katowicach. Zob. *Wilczek Franciszek*, 2018, https://silesia.edu.pl/index.php/Wilczek_Franciszek [dostęp 1.07.2023].

²⁸ A. Grajewski, *Twój Gość!...*, s. 76.

²⁹ Tamże, s. 89.

³⁰ Tamże, s. 94.

³¹ Tamże, s. 117.

³² Ksiądz Stanisław Tkocz (1931–2003) należał do wielu gremiów diecezjalnych: kolegium redakcyjnego „Wiadomości Diecezjalnych”, Rady Kapłańskiej Diecezji Katowickiej, Komisji Doktrynalnej – Podkomisja Kanoniczna I. Synodu Diecezji Katowickiej, Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Przekazu, Zespołu ds. przygotowania I Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego. W latach 1982–2000 był referentem prasowym Kurii Diecezjalnej w Katowicach. Od 1987 roku w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach prowadził wykłady z zakresu problematyki środków społecznego przekazu, był członkiem Rady Kapłańskiej. Zob. D. Bednarski, *Tkocz Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. J. Mandziuka, t. 9, 1994–2003, A–Z, Warszawa 2006, s. 699–702.

biorcy w periodyk dla czytelnika bardziej wymagającego. To posunięcie redaktorskie skutkuje do dziś i pozwala umiejscowić czasopismo wśród tygodników opinii, a nie wśród pism popularnych³³. Temu redaktorowi należy też zawdzięczać propozycję skierowaną do biskupów, powstałą „w oparciu o obserwację procesu koncentracji tytułów diecezjalnych w Niemczech”, dotyczącą stworzenia systemu dodatków diecezjalnych do tygodnika, czyli mutacji redagowanych w poszczególnych diecezjach i na ich terenie kolportowanych³⁴.

Celem ks. Stanisława Tkocza stało się podniesienie nakładu periodyku i zwiększenie objętości poszczególnych numerów, ale także dostosowanie profilu czasopisma do nowej sytuacji w Kościele posoborowym. Redaktor ten był też inicjatorem ponownego wydawania „Małego Gościa Niedzielnego”, co osiągnięto w 1982 roku. Wagę zachodzących wówczas przemian w polityce wydawniczej „Gościa Niedzielnego” ocenił Andrzej Grajewski, pierwszy monografista czasopisma, w *Szkicu do portretu*³⁵. Ks. Stanisław Tkocz urozmaicił treść tygodnika – wzorem międzywojnia – publicystyką społeczną oraz artykułami o charakterze teologicznym. Zmiany zaowocowały również „nowym, bardziej otwartym, zaangażowanym i uczestniczącym podejściem do problematyki współczesnej kultury”³⁶. Udział treści politycznych, społecznych, naukowych, kulturalnych i gospodarczych spowodował, że struktura periodyku – mimo charakteru niewątpliwie religijnego – stała się bliska innym mediom opiniotwórczym³⁷.

W nowym zespole redakcyjnym znaleźli się: Edward Guziakiewicz, Lidia Kałkusieńska, Sabina Lewandowska, ks. Henryk Piecha, Czesław Ryszka, a wśród autorów: ks. Czesław Bartnik, Maria Braun-Gałkowska, Władysław Fijałkowski, Jan Maria Jackowski, Jan Łopuszański, ks. Józef Majka, Henryk Wuttke. Reprezentowali oni m.in. Katolicki Uniwersytet Lubelski czy Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych w Warszawie, co tylko potwierdza odejście od idei „tygodnika dla ludu”³⁸. Gdy w marcu 1981 roku nakład „Gościa Niedzielnego” zwiększono do 200 000 egzemplarzy, stał się on pismem ogólnopolskim. W stanie wojennym zostało ono jednak zawieszona, a kolejny numer ukazał się 21 marca 1982 roku. Po reaktywacji z udziału w zespole redakcyjnym zrezygnował Czesław Ryszka, ale dołączyli m.in.: Andrzej Grajewski, Franciszek Szpor, Bogdan Widera, Renata Zwoźniak i Zdzisław Zwoźniak – z których część miała rodowód solidarnościowy. W tygodniku konstytuowano w następnej kolejności pięć działów: formacyjny, teologiczny, społeczny, kulturalny i informacyjny, oraz stały podział treści³⁹.

³³ K. Podemski, *Świat w polskich tygodnikach...*, s. 245.

³⁴ D. Guzek, *Media katolickie w polskim systemie medialnym*, Toruń 2016, s. 119.

³⁵ A. Grajewski, *Szkic do portretu*, [w:] Ks. Stanisław Tkocz (1931–2003). *Menedżer Bożego słowa*, wybór i oprac. red. A. Babuchowski, Katowice 2014, s. 23–24.

³⁶ A. Pethe, „Gość Niedzielny” *inspiratorem i promotorem wydarzeń kulturalnych w Katowicach w latach 1974–2003*, [w:] *Katowice jako ośrodek nauki i kultury w XX i XXI wieku*, pod red. A. Barcia, Katowice 2018, s. 305. Zob. także: Taż, „Kulturalne Katowice” *na łamach „Gościa Niedzielnego”*, [w:] *Półtora wieku dziejów Katowic. Przywracanie historycznej pamięci*, red. A. Barciak, Katowice 2016, s. 247–260.

³⁷ K. Podemski, *Świat w polskich tygodnikach...*, s. 246.

³⁸ A. Grajewski, *Twój Gość!*..., s. 130–131.

³⁹ Tamże, s. 153, 155.

Przemiany społeczno-polityczne 1989 roku wpłynęły na nowy wizerunek „Gościa Niedzielnego”. To właśnie jego redakcja powołała pierwszy nowoczesny dział reklamy w piśmie katolickim, a skuteczny kolportaż zapewniała dystrybucja parafialna. W latach 90. ks. Stanisław Tkocz dokonał kolejnych zmian, polegających m.in. na stworzeniu dwunastu oddziałów terenowych oraz profesjonalnego studia graficznego w Katowicach. Zespół powiększył się o nowych dziennikarzy, a pismo przechodziło kolejne ewolucje: zmianę formatu i objętości, wprowadzenie koloru, wreszcie przygotowanie magazynowej makiety w 2001 roku. „Gość Niedzielnny” zaczął ukazywać się w nowym, mniejszym formacie, objętość wynosiła 56 stron. Ważną decyzją podjętą przez ks. Stanisława Tkocza była rezygnacja z nakazowo-rozdzielczego trybu kolportażu prasy katolickiej. Jego podstawą stała się sieć parafialna, funkcjonująca dzięki wsparciu duchowieństwa i przy akceptacji wiernych. Ostatnią inicjatywą wydawniczą „Gościa Niedzielnego”, w lipcu 2001 roku, był serwis internetowy wiarapl.pl⁴⁰, zdobywający coraz większą popularność wśród internautów. Należy go traktować jak przedłużenie linii ideowej „Gościa Niedzielnego”⁴¹.

W listopadzie 2003 roku, po śmierci ks. Stanisława Tkocza, redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego” został ks. Marek Gancarczyk (do 24 stycznia 2018 roku, kiedy to funkcję tę przejął ks. Adam Pawlaszczyk)⁴². Nowe kierownictwo tygodnika dostrzegło możliwości ścisłej współpracy z innymi mediami katolickimi, co poskutkowało od 2007 roku współpracą z kanałem telewizyjnym Religia.tv. Wówczas także charakter „Gościa Niedzielnego” stał się znacznie bardziej ogólnokrajowy oraz zwiększyła się liczba edycji diecezjalnych tygodnika⁴³.

Działania podjęte przez ks. Marka Gancarczyka zostały dostrzeżone przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, które w 2018 roku przyznały mu Laur za rok 2017 „za uczynienie z «Gościa Niedzielnego» najpoczytniejszego tygodnika w Polsce”⁴⁴. W 2021 roku redakcję periodyku uhonorowano Gwiazdą Górnoślą-

⁴⁰ wiarapl.pl – katolicki serwis internetowy poświęcony informacjom dotyczącym religii, przede wszystkim chrześcijaństwa. Portal jest własnością Wydawnictwa Kurii Metropolitalnej „Gość Niedzielnny” w Katowicach (archidiecezja katowicka). Por. *Portal ludzi otwartych. Wiara.pl*, <https://www.wiara.pl/> [dostęp 1.07.2023].

⁴¹ D. Guzek, *Media katolickie w polskim...*, s. 125.

⁴² Ksiądz Marek Gancarczyk (ur. 1966) początkowo, bo od 1996 roku, był związany z „Małym Gościem Niedzielnym” jako jego redaktor naczelny. Czasopismo za jego kadencji wydostało się z poważnych problemów finansowych (groźba bankructwa ze względu na brak czytelników). Stało się gazetą dziecięcą z ponad 100 000 nakładem. Ks. Marek Gancarczyk pełnił także funkcję dyrektora Wydawnictwa Kurii Metropolitalnej „Gość Niedzielnny”. Od 2018 roku jest prezesem zarządu Fundacji Opoka, założonej przez Konferencję Episkopatu Polski. Ks. Adam Pawlaszczyk (ur. 1971) to z kolei były oficjał katowickiego Sądu Metropolitalnego i kanclerz Kurii Metropolitalnej. Poza redagowaniem „Gościa Niedzielnego” jest kierownikiem Instytutu Gość Media. Por. *Gancarczyk Marek*, https://www.silesia.edu.pl/index.php/Gancarczyk_Marek [dostęp 1.07.2023]; *Czarno na białym*, <https://pawlaszczyk.com/> [dostęp 1.07.2023].

⁴³ D. Guzek, *Media katolickie w polskim...*, s. 124–125.

⁴⁴ *Nagrody SDP 2017: Michał Król, Maciej Grabysa i ks. Roman Sikoń laureatami Głównej Nagrody Wolności Słowa*, 2018, <http://old.sdp.pl/informacje/15155,nagrody-sdp-2017-michal-krol-maciej-grabysa-i-ks-roman-sikon-laureatami-glownej-nagrody-wolnosci-slowa-,1521657449> [dostęp 1.07.2023].

ską, nagrodą wywodzącą się z okresu II Rzeczypospolitej, nawiązującą „do przedwojennego odznaczenia dla Powstańców Śląskich, w formie wyróżnienia za propagowanie śląskiego etosu i powstańczej tradycji”⁴⁵.

Zasygnalizowane w artykule przeobrażenia formuły treściowej „Gościa Niedzielnego” spowodowały, że od ok. 2002–2004 roku dołącza się go do grupy tygodników opinii. Warto odnotować, że ks. Marek Gancarczyk wydawał pismo w nowej szacie i nowej formule, zwiększył sprzedaż m.in. dzięki czerpaniu z dobrych, międzywojennych wzorców zdobywania czytelników. Za czasów ks. Stanisława Tkocza „Gość Niedzielny” reklamował się też jako jeden z największych tygodników w Polsce, z nakładem 200 000 egzemplarzy (strona 24 w *Katalogu Mediów Polskich 1999/2000*)⁴⁶, a w 2017 roku był najlepiej sprzedającym się tygodnikiem opinii, wyprzedzając „Politykę” i „Newsweek Polska”⁴⁷, które obok „Wprost” i „Przekroju” nazywane są „karetą asów” (charakteryzują się „wysokimi wskaźnikami reprezentatywności”, czyli dużym udziałem w rynku reklamowym)⁴⁸. Współcześnie pismo, którego wydanie ogólne ukazuje się w dwudziestu diecezjach, ma objętość 76 stron i szesnastostronicowy dodatek telewizyjny.

„Gość Niedzielny” to czasopismo, które chce być opiniotwórcze, choć funkcjonuje w obrębie akceptowanych przez redakcję oraz ściśle określoną grupę czytelników kanonów wartości, mitów i idei oraz reprezentuje je⁴⁹:

Tematyka polityczna nie jest wiodąca, ale ważna i stanowi punkt odniesienia przede wszystkim dla konserwatywnych i tradycyjnych, praktykujących katolików, przywiązanych do struktur kościelnych⁵⁰.

W coraz większym stopniu „Gość Niedzielny” pełni funkcje tożsamościowe. Można stwierdzić, że płaszczyzna paralelizmu ideologicznego pozwala na reali-

⁴⁵ red., *Gwiazdy Górnośląskie w Katowicach wręczone po raz pierwszy od 76 lat!*, 2021, <https://dziennikzachodni.pl/gwiazdy-gornoslaskie-w-katowicach-wreczone-po-raz-pierwszy-od-76-lat/ar/c1-15899207> [dostęp 1.07.2023].

⁴⁶ Zob. Z. Bajka, *Tygodniki opinii – co to takiego?*, 2006, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/tygodniki-opinii-co-to-takiego> [dostęp 1.07.2023].

⁴⁷ B. Dobek-Ostrowska, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach...*, s. 230.

⁴⁸ R. Żabiński, *Tendencje na rynku czasopism w Polsce w XXI wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2012, t. 15, z. 1 (29), s. 135.

⁴⁹ Dowodem pewnego rodzaju radykalizacji tygodnika była opisywana na jego łamach sprawa Alicji Tysiąc: „W 2007 «Gość Niedzielny» w artykule wstępnym opublikował komentarz redaktora naczelnego komentujący wyrok w sprawie Alicji Tysiąc, w którym wyrok przyrównano do poczynań hitlerowskich zbrodniarzy i stwierdzono, iż «Tysiąc otrzyma 25 tys. euro odszkodowania, plus koszty postępowania, za to, że nie mogła zabić swojego dziecka». W 2010 sąd nakazał tygodnikowi przeproszenie kobiety i wypłacenie jej trzydziestu tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie w tym tekście jej dóbr osobistych oraz stosowanie obraźliwych sformułowań. Ostatecznie doszło między Alicją Tysiąc a gazetą do ugody (wyłącznie wypłata zadośćuczynienia, rezygnacja przez powódkę z przeprosin na łamach tygodnika oraz wycofanie skargi kasacyjnej przez pozwanych). Redakcja wielokrotnie informowała o kolejnych pozwach Tysiąc, wspierając strony przeciwne (między innymi Tomasza Terlikowskiego)”. *Gość Niedzielny*, 2022, https://pl.wikipedia.org/wiki/Go%C5%9B%C4%87_Niedzielny [dostęp 1.07.2023]. Zob. też: M. Gancarczyk, *Sila przyzwyczajenia*, <https://www.gosc.pl/doc/757833.Sila-pryzywczajenia> [dostęp 1.07.2023]); D. Guzek, *Media katolickie w polskim...*, s. 125.

⁵⁰ B. Dobek-Ostrowska, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach...*, s. 230.

zowanie funkcji integracyjnych i środowiskotwórczych pisma. W każdym numerze ukazują się ośmiostronicowe lokalne dodatki diecezjalne. „Gość Niedzielny” porusza niemal każdą problematykę – poza religijną również moralną, społeczną, polityczną, gospodarczą, historyczną, kulturalną i medyczną. Drukowane są cykle reportaży, katechez i felietonów, autorstwa m.in.: Barbary Fedyszak-Radziejowskiej, ks. Tomasza Horaka, Marka Jurka, Franciszka Kucharczaka, Wojciecha Roszkowskiego, Macieja Sablika i Wojciecha Wencla.

Różnorodnej treści tygodnika sprzyja także jego powszechna dostępność – w kioskach, w sieci księgarń Empik oraz w kościołach (sklepikach parafialnych, zakrystiach). Od 2011 roku jest on również osiągalny w formie elektronicznej, dystrybuowanej przez eGazety.pl, e-Kiosk.pl, nexto.pl i oczywiście e.gosc.pl, dzięki czemu dociera do tych czytelników, którzy preferują nowocześniejsze formy czasopism. W ostatnim czasie znacznie spadła jednak sprzedaż egzemplarzy drukowanych – jest to tendencja charakterystyczna dla wszystkich tygodników opinii. W trzecim kwartale 2022 roku średnia sprzedaż wydania wynosiła 74 112 egzemplarzy (dla porównania – w 2010 roku było to 143 359), co i tak plasowało tytuł na drugim miejscu – za „Polityką” (89 487 egzemplarzy), a przed „Newsweek Polska” (62 307 egzemplarzy)⁵¹.

Reasumując, w artykule zasygnalizowane zostały tylko najważniejsze konteksty dotyczące ewolucji „Gościa Niedzielnego” z tygodnika dla ludu funkcjonującego w okresie międzywojennym⁵², do współczesnego czasopisma opinii. Środowisko, z którego wywodzi się pismo, zawsze starało się być w pełni kościelne, czyli identyfikować się przede wszystkim z Kościołem (cel, formuła, wydawca i wreszcie charakter). Uwarunkowania historyczne (kontekst polityczny i społeczny) oraz wynikający z nich kierunek rozwoju (okresy rozkwitu i stagnacji, zmiany organizacyjne i personalne, a także formalne), a wreszcie podejmowana tematyka, składają się na wyjątkowy, jednostkowy „produkt” medialny, jakim jest „Gość Niedzielny”. To od cech tegoż produktu, takich jak: niepowtarzalność, wsparcie autorytetu, markowość oraz masowość i zainteresowanie odbiorców, zależy umiejscowienie tego tygodnika w przedziale czasopism opinii.

Bibliografia

Bajka Zbigniew (2006), *Tygodniki opinii – co to takiego?*, <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/tygodniki-opinii-co-to-takiego> [dostęp 1.07.2023].

⁵¹ M. Kurdupski, „Polityka” najchętniej kupowanym tygodnikiem opinii w III kwartale. „Newsweek” sprzedaje 62 tys. egz., 2022, <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/sprzedaz-tygodnikow-opinie-iii-kwartal-2022-polityka-gosc-niedzielny-newsweek> [dostęp 1.07.2023].

⁵² W okresie międzywojennym organem katolickim aspirującym do miana czasopisma opinii był „Mały Dziennik” franciszkanów z Niepokalanowa, periodyk o charakterze ludowym, masowym, a nawet sensacyjnym, z czasem nade wszystko informacyjnym. Zainicjowano go w 1935 roku i od samego początku drukowano w nakładzie ponad 100 000 egzemplarzy, a w roku 1936 nawet 200 000. Por. C. Lechicki, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, z. 2, s. 49–50; E. Kristanova, *Prasa katolicka w Polsce...*, s. 101.

- Bednarski Damian (2006), *Tkocz Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. Józefa Mandziuka, t. 9, 1994–2003, A–Z, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 699–702.
- Czarno na białym, <https://pawlaszczyk.com/> [dostęp 1.07.2023].
- Dobek-Ostrowska Bogusława (2018), *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze”, t. 61, nr 2 (234), s. 224–246.
- Encyklopedia wiedzy o prasie* (1976), pod red. Juliana Maślanki, Wrocław [i in.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Filas Ryszard (2019), *Współczesne tygodniki opinii w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze”, t. 62, nr 1 (237), s. 143–145.
- Gancarczyk Marek (2021), https://www.silesia.edu.pl/index.php/Gancarczyk_Marek [dostęp 1.07.2023].
- Gancarczyk Marek (2007), *Sila przyzwyczajenia*, <https://www.gosc.pl/doc/757833>. Sila-przyzwyczajenia [dostęp 1.07.2022].
- Gawlina Józef (2019), *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, wstęp i oprac. Jerzy Myszor, Katowice: Centrum Badań nad Historią Kościoła im ks. prof. Wincentego Myszora; Księgarnia św. Jacka.
- Grajewski Andrzej (2014), *Szkic do portretu*, [w:] *Ks. Stanisław Tkocz (1931–2003). Menedżer Bożego słowa*, wybór i oprac. red. Andrzej Babuchowski, Katowice: Księgarnia św. Jacka; Gość Niedzielny, s. 23–24.
- Grajewski Andrzej (1993), *Świadek i uczestnik. 70 lat „Gościa Niedzielnego” (1923–1993)*, Katowice: Gość Niedzielny.
- Grajewski Andrzej (2013), *Tradycja zobowiązuje*, [w:] *Taki Gość!: [spojrzenie na lata 2008–2013]*, pod red. Andrzeja Grajewskiego, Katowice: Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej, s. 7–12.
- Grajewski Andrzej (2008), *Twój Gość! 85 lat „Gościa Niedzielnego” 1923–2008*, Katowice: Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej.
- Guzek Damian (2016), *Media katolickie w polskim systemie medialnym*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Gzella Grażyna (1994), *„Pisma dla ludu”: pod zaborami w pierwszej połowie XIX wieku*, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Hlond August (1923), *Arcypasterska zachęta*, „Gość Niedzielny”, nr 1, s. 1.
- Konieczny Jan, red. (2003), *August Kardynał Hlond Prymas Polski. Dzieła*. T. 1: *Nauczanie 1897–1948*, Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Kristanova Evelina (2022), *Prasa katolicka w Polsce (1918–1989). Rekonesans badawczy*, „Kultura – Media – Teologia”, nr 52, s. 95–113.
- Kurdupski Michał (2022), *„Polityka” najchętniej kupowanym tygodnikiem opinii w III kwartale*. „Newsweek” sprzedaje 62 tys. egz., <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/sprzedaz-tygodnikow-opinie-iii-kwartal-2022-polityka-gosc-niedzielny-newsweek> [dostęp 1.07.2023].
- Lato Stanisław (1963), *U źródeł prasy „dla ludu”*, [w:] Irena Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 4–22.

- Lechicki Czesław (1983), *Polska prasa katolicka 1945–1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 22, z. 2, s. 65–87.
- Lechicki Czesław (1984), *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 23, z. 2, s. 45–69.
- Mandziuk Józef (1995), *Gawor Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. Józefa Mandziuka, t. 8, [a–z], Kraków: Akademia Teologii Katolickiej, s. 174–177.
- Mielczarek Tomasz (2018), *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Mielczarek Tomasz (2013), *Współczesna polska prasa opinii*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 16, z. 1 (31), s. 79–102.
- Myśliński Jerzy (2012), *Lata 1944–1948*, [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, pod red. Urszuli Jakubowskiej, Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna; Instytut Badań Literackich PAN, s. 13–62.
- Nagrody SDP 2017: Michał Król, Maciej Grabysa i ks. Roman Sikoń laureatami Głównej Nagrody Wolności Słowa* (2018), <http://old.sdp.pl/informacje/15155,nagrody-sdp-2017-michal-krol-maciej-grabysa-i-ks-roman-sikon-laureatami-glownej-nagrody-wolnosci-slowa-,1521657449> [dostęp 1.07.2023].
- Pethe Aleksandra (2018), „Gość Niedzielny” *inspiratorem i promotorem wydarzeń kulturalnych w Katowicach w latach 1974–2003*, [w:] *Katowice jako ośrodek nauki i kultury w XX i XXI wieku*, pod red. Antoniego Barcia, Katowice: Muzeum Historii Katowic, s. 303–314.
- Pethe Aleksandra (2016), „Kulturalne Katowice” *na łamach „Gościa Niedzielnego”*, [w:] *Półtora wieku dziejów Katowic. Przywracanie historycznej pamięci*, red. Antoni Barciak, Katowice: Muzeum Historii Katowic, s. 247–260.
- Podemski Krzysztof (2011), *Świat w polskich tygodnikach opinii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, r. 73, z. 3, s. 241–262.
- Portal ludzi otwartych. Wiara.pl*, <https://www.wiara.pl/> [dostęp 1.07.2023].
- Red. (2021), *Gwiazdy Górnośląskie w Katowicach wręczone po raz pierwszy od 76 lat!*, <https://dziennikzachodni.pl/gwiazdy-gornoslaskie-w-katowicach-wreczone-po-raz-pierwszy-od-76-lat/ar/c1-15899207> [dostęp 1.07.2023].
- 75 lat „Gościa Niedzielnego” (1923–1998)* (1998), koncepcja albumu, red. i oprac. graf. Jerzy Walter Brzoza, Katowice: Kuria Metropolitalna.
- Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku* (1996), pod red. Mieczysława Patera, Katowice: Księgarnia Św. Jacka.
- Smółka Leonard (1996), *Bracia Ludwik (1906–1942) i Klemens (1912–1975) Kosyrzykowie. Przyczynek do nowej generacji duchownych katolickich na Śląsku po 1918 roku*, „Sobótka”, t. 51, nr 1–3, s. 419–425.
- Wilczek Franciszek* (2018), https://silesia.edu.pl/index.php/Wilczek_Franciszek [dostęp 1.07.2023].
- Żabiński Ryszard (2012), *Tendencje na rynku czasopism w Polsce w XXI wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 15, z. 1 (29), s. 133–148.

**“Gość Niedzielny”. From a popular Catholic magazine
to an opinion weekly. Research reconnaissance**

Summary

From the very beginning, magazines of the Catholic Church were intended primarily to serve religious education and moral formation, while also covering current events from local, national, and international perspectives. One of these periodicals is the “Gość Niedzielny” which celebrated its centenary in 2023. It was thus decided to take a closer look at its functioning to indicate the changing position of the publication. At its origin, there was the idea of a popular magazine, addressed to a group of believers from the diocese of Katowice, mostly from working-class backgrounds. The weekly gradually, thanks to the work of professional editorial and journalistic teams, became a magazine with opinion-forming ambitions, reaching wider social circles. The paper describes these elements of the activity of the “Gość Niedzielny” which made it one of the most widely read opinion weeklies in recent years.

Keywords

„Gość Niedzielny”, periodical, Silesia, Catholic weekly, weekly opinion magazine, gosc.pl

**„Gość Niedzielny”. Von der Volkszeitschrift
zum Meinungsmagazin. Erforschung**

Zusammenfassung


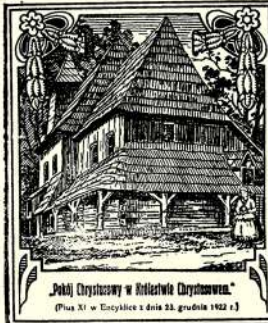
Zeitschriften der katholischen Kirche sollten seit Anfang an in erster Linie der Religions- und Sittenbildung dienen, aber auch über aktuelle Themen aus der Region, dem Land und der Welt informieren. Eine dieser Zeitschriften ist „Gość Niedzielny”, die 2023 ihr hundertjähriges Bestehen feiert. Es wurde daher beschlossen, seine Arbeitsweise genauer unter die Lupe zu nehmen, um auf die veränderte Position des Verlags hinzuweisen. Seine Entstehung war die Idee einer Zeitschrift für das Volk, die sich an eine Gruppe von Gläubigen aus der Diözese Katowice richtete, hauptsächlich aus der Arbeiterklasse. Aus der Wochenzeitung wurde dank der Professionalisierung von Redaktionen und Journalisten nach und nach ein Magazin mit meinungsbildenden Ambitionen, das immer breitere gesellschaftliche Kreise erreichte. Der Text beschreibt jene Elemente der Aktivitäten von „Gość Niedzielny”, die es zu einer der meistgelesenen Meinungswochenblätter der letzten Jahre aus einer populären Volkszeitschrift der Vorkriegszeit gemacht haben.

Schlüsselwörter

„Gość Niedzielny”, Zeitschrift, Oberschlesien, Katholische Wochenzeitung, Meinung Wochenzeitung, gosc.pl

BIBLIOTEKA WSB

Cena egzemplarza 3000 Mkp.

GOŚC NIEDZIELNY

TYGODNIK DLA LUDU KATÓLICKIEGO

ADMINISTRACJI APOSTOLSKIEJ ŚLĄSKA POLSKIEGO.

Prenumerata: Miesięcznie 12500 mk., kwartalnie 36500 mk. Ogłoszenia: 2000 mk. za 6 spaltowy wiersz milimetrowy.

Redakcja: Ks. proboszcz dr. Kubina, Katowice. Telefon nr. 1584.
Administracja: K. Miarka, Sp. Wyd. z ogr. por., Mikołów, Woj. Śląskie. Tel. nr. 6.

Nr 1. Niedziela, dnia 9. września 1923. Rok I.

Arcypasterska zachęta.

W uroczystej chwili staje po raz pierwszy przed nami nasz śląski „Gość Niedzielny”. Witam go z radością i błogosławię mu na drogę, bo przychodzi jako przyjaciel ludu z otwartym słowem prawdy. Nie chce nikomu schlebiać. Nie służy żadnemu stronnictwu politycznemu ani nie jest wyrazem interesów jakiegoś odłamu społeczeństwa. Chce w mroki szare wnieść promień światła. Chce w duszną atmosferę społeczną tchnąć orzeźwiający powiew Chrystusowego ducha. Nie będzie z żadnym konkurował pismem, bo jego zadaniem nie walka polityczna, nie sensacja, ale pogłębianie znajomości wiary i zasad życia chrześcijańskiego. Pomijając zatem wszystko to, co denerwuje, omawiać będzie bieżące sprawy religijne i aktualne zagadnienia moralne.

Idzie z gałązką oliwną. W żadne progi nie wniesie zwady. Żadnego nie zakłóci pokoju. Nawet prostując błędy, nie będzie zwalczal osób. Zebrawszy dawnym zwyczajem około siebie rodziny, zgotuje im chwile podniosłego skupienia i otworzy owe piękne rodzinne nastroje niedzielne, które należą do naszych najmilszych wspomnień śląskich. A będzie to gość miły i tani, bo gwarząc nie sięgnie po kosztowne cygaro, opowiadając spijając nie będzie ni wódek ni wina i nie będzie czekał na wykwinny stół.

Przyjąd go więc może każdy i każdy go może polecić. A tego polecenia potrzebuje, bo jest to gość nowy, którego trzeba wprowadzić. Do wszystkich przychodzi, ale nie wszyscy go jeszcze znają. Niech o nim mówią pastarze z ambony, niech go popierają związki i stowarzyszenia, niech go nasza dzielna młodzież szerzy, niech go omawiają pisma i wiece, aż trafi do każdej rodziny, aż się znajdzie w każdej izbie robotnika i pod strzechą każdego gospodarza. Tem niech się szczylicą gminy kościelne, że śląski „Gość Niedzielny” im nie omija domu.

Idź w swą drogę, „Gościu Niedzielny”. W imię Boże wstępuj w progi. Wnoś wszędzie światło, ciepło i pokój Chrystusowy. Złoty lud śląski chętnie ci ze staropolską gościnnością otworzy domy i serca i radośnie cię witając będzie słowami: gość w domu. Bóg w domu.

Ks. August Hlond,
Administrator Apostolski.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

CALENDARZYK.

Niedziela. Gorgonjuza.
Poniedziałek. Mikołaja z T.
Wtorek. Prot. i Jacek.
Środa. Gwidon Wynawca.
Czwartek. Eulogiusz Biskup.
Piątek. Podwyż. św. Krzyża.
Sobota. Nikodem Męczennik.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

Niedziela 16 po Świątkach.

Lekcja (list św. Pawła do Efezjan III, 13—21).

Bracia, proszę abyście nie upadali na duchu dla ucisków moich za was, które są ciałułą waszą. Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, od którego biorą swe imię wszyscy synowie jego na niebie i na ziemi: aby udzielił wam raczył wedle bogactw chwały swej, iżby każdy z was utwierdzony był mocą przez Da-

cha jego w wewnętrznym swym człowieku: aby Chrystus mieszkał przez wiarę w sercach waszych: żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, mogli pojąć ze wszystkimi świętymi, jak jest szeroka, i długa, i wysoka, i głęboka; i mogli poznać, jak nieskończenie przewyższa wszelką wiedzę miłość Chrystusowa: abyście napelnieni zostali całą pełnością Bożą.

A temu, który ponad wszelką miarę uczynić może więcej, niż my prosimy, albo rozumiemy, wedle działającej

Pierwszy numer „Gościa Niedzielnego”
z artykułem wstępnym ks. Augusta Hlonda (Katowice 1923)



Pierwsza strona „Gościa Niedzielnego”
w zmienionej szacie graficznej (Katowice 1927)



Pierwsza strona „Gościa Niedzielnego” (Katowice 1936)

* 6. 6. 1837

DOM RODZINNY KŚ. NORBERTA BONCZYKA W MIECHOWICACH † 18. 2. 1893

BONCZYK

GOŚĆ NIEDZIELNY

Nr. 51. — 20. 12. 36. — Cena 20 gr.

Ks. Norbert Bończyk, Homer górnośląski, autor „Starego Kościoła Miechowskiego” i „Góry Chelmskiej”
W przyszłym roku przypada setna rocznica urodzin poety

Pierwsza strona „Gościa Niedzielnego” (Katowice 1936)



Ostatni przygotowany przed wojną numer „Gościa Niedzielnego”
(Katowice, 3 września 1939)

GOŚĆ NIEDZIELNY

TYGODNIK DIECEZJALNY • »DER SONNTAGSGAST«

Nr 37

10 września 1939

Cena 20 gr

Wielkość drobnostek

W kantorach wielkiego domu towarowego nowojorskiej City tematem wszystkich rozmów była podróż pana Gilmora. Był to jeden z buchalterów, już starszy urzędnik, pracujący w firmie od trzydziestu laty. Nigdy dotychczas nie wyjeżdżał, prawie że wogóle urlopu nie miał. A teraz poszedł do szefa, prosząc go o kilkumiesięczny urlop, ażeby wyjechać na tak daleką podróż morską.

Skąd mały urzędniczyna może mieć tyle pieniędzy? Bilet okrętowy kosztuje okropnie pieniądze. Różne były przypuszczenia. Co życiwiu przypuszczali, że stał się spadkobiercą bogatego krewnego. Złotliwe języki natomiast mówiły niewyraźnie o życiu podwójnym, machinacjach itp.

Gdy Gilmor się żegnał, szef powiedział mu: — A niech pan napisze „jaką kartkę z tego starego świata. Będziemy ciekawi dowiedzieć się gdzie pan przebywa.

Widokówki nadchodziły nibawem. Były najpierw z Europy, a później nawet z portów azjatyckich. Koledzy potrząsali głowami. Skąd tyle pieniędzy? Kto sobie może pozwolić na taką rozrzutność?

Każda rzecz ma swój koniec, także podróż Gilmora. Powrócił opalony, wypoczęty, szczęśliwy. Szef pragnął usunąć wszelkie podejrzenia. Zapytał więc zaraz przy pierwszej rozmowie: — Niech mi pan powie, Gilmorze, skąd pan wziął środki pieniężne na tak wspaniałą podróż?

Gilmor nie obraził się wcale. Był raczej zadowolony, że może usunąć się od podejrzania, które przeczuwał.

— Panie szefie, gdy przed trzydziestu laty wstąpiłem do firmy, wpadłem na pomysł, że każdego dnia konsekwentnie będę odkładał pięć centów. Była to kwota śmieszna, lecz po roku przekonałem się, że urosła na wcale ładne konto. Oszczędzałem dalej, aż miałem dożyć pieniędzy, by podjąć tę cudowną podróż, z której wracam.

Szef był zdumiony i zadowolony. Wiedział zresztą, że rachunki i konta, opracowane przez Gilmora, były we wzorowym porządku. Powiedział więc, ściskając rękę buchaltera: — Wszystko w porządku, Gilmorze, za mało uważamy na drobnostki. Pięć centów mała rzecz, a jednak rzecz to wielka.

O wielkości drobnych rzeczy poczył kiedyś mistrz Michelangelo swego przyjaciela. Obrabiał właśnie blok marmurowy, z którego miała powstać monumentalna figura. Przyjaciel przez długą chwilę mu się przyglądał, jak przykładał dłuto i odbijał kawałki kamienia. Po kilku dniach przyjaciel powrócił do pracowni wielkiego rzeźbiarza. Zdało mu się, że mistrz nic nie zrobił w międzyczasie, że dzieło stało na punkcie martwym. Ale artysta pokazał mu, że w ciągu tych dni dużo zrobił, że praca znacznie postąpiła naprzód. Pokazał mu wszystkie miejsca, gdzie dluto gładziło i udoskonaliło rysy rzeźby. Zmiany były drobne a jednak miały wielkie znaczenie.

Na ogół za mało uważamy na wielkie znaczenie drobnych rzeczy. Michelangelo chciał rzeźbić figurę. My mamy rzeźbić w duszy swojej oblicze Pana Jezusa, do którego się chcemy upodobniać. Trzeba nam do tej pracy dużo drobnej, wytrwałej, sumiennej pracy. Mamy zaskarbić sobie majątek wiecznotrwwały w niebie. Potrzebna nam do tego jest wytrwałość Gilmora, amerykańskiego buchaltera.

Wielkie więc mają drobnostki znaczenie w życiu duchownym, w pracy nad duszą.

Nie inaczej ma się sprawa we współżyciu z bliźnimi. Przyjaźń, życiwość, miłość mają życie to charakterystyczne. Tu także drobnostki mogą mieć wielką wagę.

Tak mało jest pomiędzy ludźmi tych drobnych znaków życiwości.

Jak rzadko szef chwali swego pracownika, choć ten dzień z dniem dla niego się męczy, haruje.

Jak nieliczni są małżonkowie, pamiętający o tym, że małe, drobne słówko osładza współżycie rodzinne.

Zawsze się cieszę, gdy w mieście widzę matki, wchodzące w dniu targowym do sklepu ze słodyczami, ażeby zabrać dzieciom cukierków za parę groszy. Kobieta taka utargowała może jednego złotego przy sprzedaży jajek lub kawałka masła. Szła po ten zarobek dziesięć kilometrów bośo a tą samą daleką drogą powróci do domu. Ale nie zapomina o dzieciach.

Są też mężowie, pamiętający o żonie, gdy wracają z wy-



Bądź pochwalona, Maryjo!
Święto Imienia Najświętej Maryi P. 12 września.



Gość

Niedzielny

CENA
20
GROSZY*

TYGODNIK DIECEZJALNY • »DER SONNTAGSGAST«

Nr 41

8 października 1939

ROK XVII

Szata godowa. — Das Hochzeitskleid.

Ewangelia św. Mateusza (22, 1—14).

W on czas: Odezwał się Jezus do przedniejszych kapłanów i faryzeuszów w przypowieściach i mówił: „Z Królestwem niebieskim jest podobnie, jak z pewnym królem, który sprawił wesele synowi swemu. I wysłał sługi swe, by wezwali zaproszonych na gody, ale oni nie chcieli przyjść. Posłał ponowate inne sługi, mówiąc: „Powiedźcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woly me i co było tużne, zabito i wszystko gotowe; pójdźcie na gody.“ Ale oni, lekceważąc to, odeszli: jeden do włości swojej, a drugi do kupiectwa swego. Reszta zaś pojmala sługi jego, zelżyła i pozabijala. A dowiedziawszy się król, rozgniewał się, wysłał wojska swe, wytracił owych mężobójców, a miasto ich podpalił. Wtedy rzecze do sług swoich: „Wesele wprawdzie gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. Wyniźdźcie więc na rozstaje dróg, i wzywajcie na gody, kogo tylko spotkacie.“ I wyszli słudzy jego na drogi, zgromadzili wszystkich, których napotkali, złych i dobrych, tak, iż sala godowa zapelnila się biesiadnikami. A gdy król wszedł, by zobaczyć biesiadników, ujrzał tam człowieka, nieodzianego w szatę godową. Rzékł więc do niego: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej?“ A on zamilkł. Wtedy król powiedział służbie: „Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go precz do ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.“

„Królestwo Boże jest w was.“
(Mt. 17, 20.)

I znowu piękna przypowieść Pana Jezusa. Nie dla naszej zabawy opowiada Zbawiciel przypowieści, ale dla naszego pouczenia. By nam objaśnić rzeczy duchowe, niewidzialne, nadprzyrodzone, używa Boski Nauczyciel obrazowego sposobu mówienia. Zastanówmy się nad przypowieścią o szacie godowej.

Szata oznacza łaskę uświęcającą. Bo jak szata upiększa człowieka, tak łaska czyni duszę Bogu przyjemną. Nie jest jednak łaska czymś zewnętrznym, jak szata na ciele. Piękno łaski przenika całą duszę. Przez łaskę Bóg żyje w nas, działa w nas; stajemy się świątynią Bożą. Życie Boga w nas! To najwyższa i największa rzecz, jaka stać się może w naszym życiu. Niewidzialne, ciche, niehałaśliwe jest działanie łaski w przeciwieństwie do świata. A jednak sprawa łaski jest dla naszego szczęścia prawdziwego ważniejszą od spraw światowych. Łaska bowiem jest naj-

Evangelium (Matth. 22, 1—14).

In jener Zeit redete Jesus zu den Hohenpriestern und Pharisäern in Gleichnissen und sprach: Das Himmelreich gleicht einem König, der seines Sohnes Hochzeit feierte. Er sandte seine Knechte aus, die Geladenen zur Hochzeit zu rufen; aber sie wollten nicht kommen. Abermals sandte er andere Knechte aus und sprach: Sagt den Geladenen: Seht, mein Mahl habe ich bereitet, meine Ochsen und das Mastvieh sind geschlachtet, alles ist bereit. Kommt zur Hochzeit. Sie aber achteten nicht darauf und gingen ihre Wege, der eine auf seinen Meierhof, der andere zu seinem Gewerbe. Die übrigen ergriffen seine Knechte, taten ihnen Schmach an und ermordeten sie. Als dies der König hörte, ward er zornig, sandte seine Truppen aus, liess jene Mörder umbringen und ihre Stadt in Brand stecken. Dann sprach er zu seinen Knechten: Das Hochzeitsmahl ist zwar bereit, allein die Geladenen waren dessen nicht wert. Geht also auf die Kreuzungen der Strassen und ladet zur Hochzeit, wen ihr findet. Seine Knechte gingen auf die Strassen und brachten alle herbei, die sie fanden, Gute und Böse; und der Hochzeitssaal ward mit Gästen ganz besetzt. Der König ging hinein, um die Gäste zu sehen, und erblickte dastelbst einen Mann, der kein hochzeitliches Kleid anhatte. Er sprach zu ihm: Freund, wie bist du hereingekommen, da du kein hochzeitliches Kleid anhast? Er verstummte. Da sprach der König zu den Dienern: Bindet ihm Hände und Füße und werft ihn hinaus in die Finsternis: dort wird Heulen und Zähneknirschen sein. Denn viele sind berufen, wenige aber auserwählt.

„Das Reich Gottes ist in euch.“
(Mt. 17, 20.)

Wiederm hören wir ein schönes Gleichnis Jesu. Nicht unser göttliche Lehrer eine anschauliche Sprache. Betrachtungen, sondern zu unserer Belehrung. Um uns geistige, unsichtbare, übernatürliche Dinge zu erklären, gebraucht unser göttlicher Lehrer eine anschauliche Sprache. Betrachten wir das Gleichnis vom Hochzeitskleid.

Dieses Kleid bedeutet die heiligmachende Gnade. Denn wie das Kleid den Menschen ziert, so macht die Gnade den Menschen Gott angenehm. Die Gnade ist aber nichts äusserliches wie das Kleid auf dem Leibe. Die Schönheit der Gnade durchdringt die Seele. Durch die Gnade wohnt Gott in uns, wirkt Gott in uns; wir werden ein Heiligtum Gottes. Gottes Leben in uns! Was kann es für uns höheres und schöneres geben? Zwar ist die Wirksamkeit der Gnade unsichtbar, still, ohne Lärm im Gegensatz zur Welt. Und doch ist die Frage der Gnade die wichtigste für unser

157

Pierwszy dwujęzyczny, polsko-niemiecki numer „Gościa Niedzielnego”
(Katowice, 8 października 1939)

Cena 1. — zł

GOŚĆ NIEDZIELNY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Nr. 1Katowice, dnia 11-go lutego 1945 r.Rok XVIII.

Śląsk wolny od najeźdźcy!

Po pięciu przeszło latach najstraszniejszej w dziejach naszych niewoli Polska a z nią Śląsk odzyskują wolność.

Dzięki zwycięskiej ofensywie armii radzieckiej i ofiarnej walce żołnierza polskiego wyzwolone zostały spod jarzma najeźdźcy ziemie polskie: Warszawa, Kraków, Lublin, Kielce, Częstochowa, Łódź, Toruń, Katowice, Chorzów, Gliwice, Bytom. Z takim utęsknieniem oczekiwana godzina wyzwolenia wybiła!

Śląsk wolny! W śląskich miastach i wioskach załopotaly biało-amarantowe sztandary! Na ulicach zabrzmiał język polski — najprzód nieśmiało a potem coraz wyraźniej, coraz śmieiej, coraz głośniej! Wyszedł ten język ojczysty a które przez długich pięć lat niewoli nucono tylko półgłosem przy zamkniętych drzwiach z bezustanną bojaźnią, czy nie nadśluchuje wrog, co bez miłosierdzia bije w twarz za każde głośniejsze słowo ojczyste i grozi za nie obozem koncentracyjnym.

Niemy Śląsk odzyskał swą mowę! „I otworzyły się usta jego i mówił dobrze”, powiada ewangelista o głuchoniemym, którego uzdrowił Pan Jezus... Porównanie z cudem Pana Jezusa narzuca się nam mimowoli.

Razem z tym cudem języka wróciły i inne prawa naturalne deptane dotąd brutalnie przez okupanta, prawo wyznawania swej narodowości, prawo zgromadzeń polskich, prawo posiadania własności potrzebnej do życia, prawo Kościoła do swoich skonfiskowanych domów, przytułków, cmentarzy, prawo sióstr i zakonników do swych klasztorów i instytucji charytatywnych.

Chcielibyśmy powitać tę radosną chwilę, chcielibyśmy powitać przedstawicieli Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz żołnierza polskiego radosnym uderzeniem dzwonów; ale czemuż dzwony milczą? Bo ich niema. I one zostały skazane na wysiedlenie i skończyły swój żywot w fabrykach niemieckich, gdzie je przetopiono na armaty, którymi zabija się ludzi. Zostały tylko sygnaturki, które siłą się bezskutecznie, by nieudolnie wyrazić swą radość — jak działki, które niezgrabnie witają dostojnego a niespodziewanego gościa w domu, gdy niema dorosłych.

Za to niech serca i usta zastąpią dzwony! Niech się ich głosy zespolą w jeden olbrzymi jak burza morska potężny akord: **Te Deum laudamus** — Ciebie, Boże, wielbimy! Tak, wielbimy Cię za to, żeś nas ocalił, żeś nam pozwolił dożyć tej chwili długo oczekiwanej. Wielbimy Cię i za tę drogę krzyżową, która wielu z nas zbliżyła do Ciebie, wielbimy Cię za wszystko co było i co minęło, bo Ty sam jeden wiesz, dlaczego doświadczasz naród nieraz tak twardo.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że mgła leżąca nad przyszłością jeszcze się całkowicie nie usunęła — ale się przynajmniej trochę rozrzedziła. Wiemy, że wojna jeszcze nie zakończona, kłopot, który zły człowiek zasiał w dobrą pszenicę polską zapuścił korzenie i rośnie. Wiemy, że bracia wielkiej rodziny narodowej jeszcze niezupełnie są zgodni z sobą, wiemy, że czeka nas ciężki trud odbudowy zniszczonego przez działania wojenne i okupanta kraju. Wiemy o tym wszystkim a mimo to żyjemy wiarą i nadzieją.

Ewangelia

NIEDZIELA PIĘDZIESIĄTNICA

(Luk. 18, 31—43)

W on czas: Zebrawszy Dwunastu, mówił Jezus do nich: „Oto idziemy do Jerozolimy, a na Synu człowieczym spełni się wszystko, co napisali prorocy. Będzie bowiem wydany w ręce pogan; będzie zelony i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu zabiją Go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.” Oni jednak nie z tego nie rozumieli, i rzecz ta była przed nimi zakryta; nie pojęli też tego, o czym mówił.

A gdy się zbliżał do Jerycha, jakiś ślepy siedział przy drodze i zbierał. A słysząc przechodzącą rzeszę, zapytał, co by było. I odpowiedziano mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Zawołał tedy, mówiąc: „Jezu, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!”

A ci, co szli na przódzie, grozili mu, by zamilkł; ale on jeszcze natarczywiej wołał: „Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!” Jezus więc przystanął i kazał go do siebie przyprowadzić; a gdy się przybliżył, zapytał go, mówiąc: „Co chcesz, bym ci uczynił?” On zaś powiedział: „Panie, abym przejrzał!” A Jezus rzekł do niego: „Przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cie!” I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Wszystek zaś lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

Dzień Boży

Kalendarzyk liturgiczny dla wiernych diecezji katowickiej.

W wszystkich mszach św. (z wyjątkiem najwyższych świąt i mszy czarnych dodaje się jako nakazaną przez biskupa orację (oratio imperata) orację sekretę i postkomuniję z Mszy Dowolnych albo „w czasie wojny”, albo „o pokój”, albo „w czasie śmiertelności”.

Niedziela, 11. 2. 45. Pięćdziesiątnica, semiduplex. — Własna msza św.: 2. or. Ukazania się N. M. P. w Lourdes, Credo, Pref. Trójcy św. — fioletowy.

W kościołach, w których się odprawia 40-godz. Nabożeństwo, jest dzisiaj, jutro i pojutrze jedna msza św. wotywna o Najśw. Sakramencie: Gloria, Credo, Pref. Bożego Narodzenia — biały. W innych mszach dodaje się orację Najśw. Sakramentu.

Pierwszy powojenny numer „Gościa Niedzielnego”
(Katowice, 11 lutego 1945)

GOŚĆ 

Gość Niedzielny
TYGODNIK KATOLICKI

ROK XX - NR 51 BOŻE NARODZENIE 1947 CENA 10 ZL



W cichą, świętą noc...

Król potężny, król miłości,
co panować miał na świecie,
przyszł do nas jako słaba,
ubożuchno, ludzkie dziecko.

Szukali mu próżno Józef
i Maryja przytuliska,
przygarnęła ich nareszcie
mata szopa, nędzna, niska...

W sianie, w lichym, twardym żłobie
matka synka ułożyła
i chuchała mu w rączyny,
nóżki zziębnięte tuliła.

— Śpij, syneńku... — Księżyc srebrną
ścieżkę poprzez niebo ścieli,
po srebrzystej, lśniącej ścieżce
z nieba zlatują anieli.

W czarnych cieniach nocy — gwiazda
zajaśniała szczerozłota,
płynię z nieba śpiew anielski,
delikatny jak piaseczka

Zadziwieni, przerażeni
przybiegają pastuszkowie...
złotą gwiazdą prowadzeni
przybywają trzej królowie

I witają w szopie króla,
króla, który w nędznym żłobie
swoją majestat boski ukrył,
żeby służyć kornie tobie

Pierwsza strona „Gościa Niedzielnego”
w zmienionej szacie graficznej (Katowice 1947)

GOŚCIE NIEDZIELNY



TYGODNIK
KATOLICKI

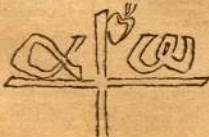


CENA 12 GROSZY + 3 GROSZE NA ODBUDOWĘ KCŚCIOŁÓW



TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU KAGANEK RADOŚCI

„BLISKI JUŻ JEST PAN”. ŻADNA NIEDZIELA W ROKU KOŚCIELNYM NIE MA TAK ODREBNEGO I WŁASCIWEGO SOBIE ZABARWIENIA RADOSNEGO I WYSOCE NASTROJOWEGO JAK TA TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU. RADOŚĆ PRZEWAŻYŁA NAD TĘSKNOTĄ. SYMBOLEM TEJ ŚWIĘTEJ RADOŚCI JEST PŁONĄCY KAGANEK PRZYGOTOWUJĄCEJ SIĘ DUSZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. PONIEWAŻ MARYJĘ, MATKĘ BOŻĄ ZWIEMY „PRZYCYNĄ NASZEJ RADOŚCI”, NOSI KAGANEK INICJAŁ JEJ NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA. PŁOMIEN ZAŚ UNOSI SIĘ KU GÓRZE DO CHRYSSTUSA, KTÓRY JEST NASZYM ZBAWIENIEM.



Weselcie się w Panu

Od pierwszej niedzieli adwentowej każda Kościół swoim kapłanem rozpocząć modlitwę brawiwną wolicznicą: „Nadchodzącemu Królowi i Panu, pójdźmy się pokłonić”. W trzecią niedzielę adwentu zmienia to wołanie na nowe, w którym słyszeć można przynaglenie: „Pan jest już blisko, pójdźmy się pokłonić”. Wydaje się, jakoby w miarę zbliżania się święta Bożego Narodzenia, rosła radość Kościoła, spowodowana bliskością Chrystusa. Kościół wziętą rzeczywiście bliskością Chrystusa z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia. Uroczystość Bożego Narodzenia nie jest bowiem dla Kościoła jedynie wspomnieniem dawnych, a dwa tysiące lat odległych wydarzeń, lecz jest powtórnym urezeczywistnieniem narodzenia chrystusowego, w tajemnicach liturgii. Odnawiając w ten sposób Dzieło Odkupienia, misje je Kościół przez wieki i sprawia, że jest ono zawsze obecne dla ludzi wszystkich czasów. Ta bliskość Chrystusa jest dla nas powodem do ciągłej radości. Zachęca do niej św. Paweł w introicje dzisiejszej niedzieli: „Weselcie się w Panu zawsze: powtarzam raz jeszcze, weselcie się — Pan bowiem jest blisko”.

Jeśli Chrystus jest nam zawsze blisko, to życie chrześcijańskie powinno być radością. Wszystkie troski rozpraszają się bowiem w seknieniu się z Chrystusem. Ciężkie zaś jest większym jeszcze zbliżeniem się i upodobaniem się do Niego. W takim razie jednak chrześcijaństwo nie jest religią nieustannego łęku przed grzechem czy piekłem, lecz jest religią głębokiej, nieprzemijającej radości, która wyrasta z Chrystusa.

Radość chrystusowa, tak jak jego królestwo, nie jest z tego świata. Tak jak nie można „czystego serca”, o którym mówi Chrystus Pan, zdobyć przez przelgnięcie ciała, lub tzw. „solidność” życia, ponieważ jest ono darem łaski bożej, podobnie nie można zdobyć i radości chrystusowej w rozrywkach i zabawach świata. Chrześcijanin może i powinien się cieszyć piekłem zawartym w stworzeniu i w dniach szulki. Radość, jaką świat czyni nie da się jednak porównać z radością chrystusową, która rozprasa wszelką troskę, jak wschodzące słońce rozprasa mgły.

W adwencie stawia nam Kościół przed oczyma, który jak nikt inny odczuwał i głosił bliskość Chrystusa. O sobie, o którym Chrystus powiedział, że jest największym i „dobrym i miłymi, mówi, że musi się umniejszać, by Chrystus mógł rość. Nie pragnie niczego dla siebie, chce tylko zrobić miejsce, przygotować drogę Chrystusowi. Chrystus przetrąca wszystko. Nikt nie

powiedział tego wyraźniej od Jana. Nikt też nie głosił głębiej od niego prawdy, że bliskość Chrystusa jest powodem do radości: „Kto ma obłubienicę, ten jest obłubieniem, a przyjaciel obłubienicy stoi i słucha go, radując się z głosu obłubienicy. Ta radość moja wypełnia się.” (J. 3. 29).

Jan jest przyjacielem Chrystusa. To, że nieznając Herodiasz zakochany wnet jego dzieło i że ucieknie jego opuszczając go, idąc do Chrystusa — wszystko to jest nieważne. Jan cieszy się z tego, że wolno mu słuchać głosu Chrystusa, cieszy się z jego bliskości.

Im bliższy jest Pan, tym większa powinna być radość chrześcijan. Jan, któremu wolno było wskazać palcem na Chrystusa, jest przykładem tej radości chrystusowej.

Idziemy na Mszę św.!

„Ciało moje prawdziwie jest pokarmem; krew moja prawdziwie jest napojem”. Msza św. jest przede wszystkim postykiem. Można odprawiać mszę poza kościołem, ale nie można odprawiać bez stołu, którym jest ołtarz.

Pierwsze ołtarze chrześcijańskie były to niekiedy po prostu stoły kamienne ustawione koło mogiły męczenników. Najpiękniejsze z naszych katedr mają cel stworzenie odpowiedniego miejsca dla ołtarza: kamień ołtarza — to jest właśnie kościół.

Idziemy na mszę, to znaczy zasiadamy do stołu z bracią obok pana domu. Nasze stoły komunijskie są stolami bratnimi: w rodzinie spotykamy Ciało Chrystusa.

Nie spóźnijmy się na ucie, która ofiaruje nam Kościół Chrystusowi! To znak złego wychowania. Nie wchodzić do sali Biesiadnej w niedbalym ubraniu! Ksiądz i posługujący do mszy przywdziałają Inne szaty. Wy tym bardziej nie wchodzić nie przywdziałwszy szaty godowej, to znaczy z duszą, która nie jest biała, która nie przyodziana niewinnością Chrystusowej.

To nie jest wasza msza, tylko dla was. Musicie myśleć o innych zaproszonych, waszych braciach w Chrystusie. Módlcie się za nich, śpiewajcie z nimi. Nie postajcie się sami!

MODLITWA KOŚCIOŁA (Kolekta)

Wysłuchaj, prosimy Cię, Panie, modlitw naszych, a łaską nawiedzenia Twego rozpros z naszego umysłu naszego. Który tyżesz...

Pierwsza strona „Gościa Niedzielnego”
w zmienionej szacie graficznej (Katowice 1951)

III NIEDZIELA ADWENTU
Rok XXVII - STALINOGRÓD, 12. XII. 1954 r. - Nr 50

GOSĆ NIEDZIELNY

TYGODNIK KATOLICKI

CENA 24 GROSZE + 6 GROSZY NA ODBUD. KOŚCIOŁÓW

KATEDRA ŚLĄSKA

Wywiad redaktora „Gościa Niedzielnego” Tad. Jankowskiego
z J. E. Ks. Infulatem Janem Piskorzem
Ordynariuszem Diecezji Stalinogrodzkiej

Wysoko, ponad dachy Stalinogrodu wyrasta wspaniały gmach kościoła Chrystusa Króla — śląskiej katedry. Świątynia znajduje się obecnie w końcowej fazie budowy. Budowa ta trwała całe lata. W roku 1927 z inicjatywy ks. biskupa Arkadiusza Lisieckiego, ówczesnego ordynariusza przystąpiono do budowy świątyni. Autorem projektu utrzymanego w neoklasycystycznym stylu byli inżynierowie architektel Gawlik i Maczyński. O ogromie przedsięwziętej budowy niech świadczą to, że katedra śląska jest świątynią co do wielkości drugą w Polsce, zaraz po kościele Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku. Kubatura wewnętrzna katedry jest zaś około 15 razy większa od kubatury katedry św. Jana w Warszawie.

Praca szła wolno i ciężko. Utrudniały ją specyficzny, podkopany teren, wymagający budowy potężnych, żelbetonowych, na 40 m w głąb ziemi sięgających fundamentów. Budowa tych fundamentów pochłonęła całe lata pracy. Do wybuchu wojny zaledwie mury świątyni zdolano wyciągnąć ponad okna. Dalsze roboty przerwała okupacja. Po wyzwoleniu prace wznowiono. W ciągu minionego roku, od chwili, gdy rządy Diecezji Stalinogrodzkiej objął ks. infulat Jan Piskorz, budowa posunęła się naprzód wielkimi krokami. Dziś widać już kres wytrwałej, pięknej pracy.

Dzień, w którym przed głównym ołtarzem odprawiona zostanie pierwsza uroczysta Msza św. z niecierpliwością oczekiwany jest przez całą diecezję. Budowa katedry koncentruje na sobie uwagę tysięcy wiernych nie tylko ze Stalinogrodu i nie tylko ze Śląska, lecz z całej Polski.

W związku z powyższymi redakcja „Gościa Niedzielnego” zwróciła się do Ordynariusza Diecezji Stalinogrodzkiej ks. infulata Jana Piskorza, oświadczenie kierującego całokształtem spraw związanych z budową — z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących katedry śląskiej. Pytania te wraz z odpowiedziami Rządy Diecezji Stalinogrodzkiej publikujemy poniżej.

Jak daleko zaawansowana jest w chwili obecnej budowa świątyni?

W ciągu bieżącego roku zbudowany został gzyms od strony wschodniej i balustrada od strony wschodniej. Zakończono pracę przy portalu zachodnim i przy budowie fundamentów pod kolumny frontowe. Wykończone także zostały kasetony w głównym wejściu oraz wyprawa sztukatorska sklepienia ażurowego kaplicy sakralnej. Obecnie najważniejszym, pominięciem realizowanym przez budowniczych zadaniem jest montaż wielkiej kopuły, ogromem swym niewiele tylko ustępującej kopule bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Po zakończeniu tej trudnej pracy jakie najbliższe zadania stoją przed budowniczymi Katedry?

Jeszcze w tym roku, przed świętami Bożego Narodzenia, budowa w stanie surowym będzie ukończona. W ciągu zimy założymy instalacje centralnego ogrzewania, elektryczną i dźwiękową. Kolejne etapy — to pokrycie murów wewnętrznych stulidukiem oraz położenie posadzki i boazerii z dolnośląskich marmurów i granitów. Gdy uporamy się z tym, przystąpimy do urządzenia wnętrza.

Jak będzie w przyszłości, po zakończeniu budowy, wyglądało wnętrze katedry Chrystusa Króla?

Trudno w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie, gdyż zaledwie przed kilkoma dniami rozpisany został konkurs na najlepsze rozwiązanie wnętrza świątyni. W tym konkursie uczestniczą zespoły znanych architektów, rzeźbiarzy i malarzy z Warszawy, Szczecina, Krakowa i Stalinogrodu. Mniej więcej w połowie lutego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu. Bezpośrednio po tym przystąpimy do realizacji najtrafniejszego i najlepszego artystycznie projektu. Nie przesądając wyników konkursu już dziś stwierdzić można, że wnętrze katedry harmonizować będzie z jej neoklasycystyczną sylwetką. Katedra Chrystusa Króla będzie katedrą śląską. Między innymi znajdzie to wyraz w poświęceniu dwóch ołtarzy patronom Śląska: św. Jadwigi i św. Jackowi. Charakter ten przebić będzie również z rzeźb, które umieszczone zostaną nad attyką i portalami. Prace nad wykonaniem tych rzeźb rozpoczyna się już w najbliższych dniach. Prowadzić je będą znani artyści rzeźbiarze. Odnosnie witraży to opracowanie projektów powierzyłmy małżonkom Pełalskim, autorem pięknych, znanych w całym kraju witraży, zdobniczych katedrę wrocławską.

W eszkiej rękach znajduje się kierownictwo techniczne budowy i jak budowniczo wie rozwiązuje trudne problemy konstrukcyjne wyłaniające się w toku tej ogromnej pracy?

Ks. dr JERZY STROBA

Oredowniczką nasza



Malował Sassoferrato (1605—1635)

Przed kilkoma tygodniami naradzało się kilku księży naszej diecezji nad urządzeniem wnętrza przyszłej katedry. Między innymi zastanawiano się nad tym, gdzie należałoby umieścić ołtarz Matki Boskiej. Ktoś zaproponował: w kaplicy Najświętszego Sakramentu. — Trzeba wiedzieć, że w kościołach katedralnych nie umieszcza się Najświętszego Sakramentu w ołtarzu głównym, przed którym odbywają się wszystkie ceremonie, lecz w osobnej kaplicy. — Przeciwno tej propozycji wysunęło zastrzeżenie, że kaplica Najświętszego Sakramentu powinna uwzględniać tematykę eucharystyczną a nie maryjną. Wnet jednak zgodzono się na to.

(Dokończenie na str. 5)

(dokończenie na str. 4)

Gość TYGODNIK-KATOLICKI DZIS
NIEDZIELNY 16 STRON

Cena 1 złoty
Stalinogród, Boże Narodzenie 1955
Rok XXVIII Nr 52

Ks. TOMASZ KALFAS

BOGU CHWAŁA - LUDZIOM POKÓJ

Święta Bożego Narodzenia w całym chrześcijańskim świecie należą do najważniejszych uroczystości. Ich urok i wymowa udziela się człowiekowi nie tylko ze względu na ich bogactwo historyczno-obyczajowe ale i przede wszystkim dlatego, że niosą one światu nową, radośną nowinę Narodzin Chrystusa. Ich zasadniczą treścią jest wielka Tajemnica Wcielona, która jest uroczystością wszystkich łaskot ludzkich za Mesjaszem, Odkupicielem świata. Święty Jan Ewangelista w jednym zdaniu wyraził istotę Tajemnicy Wcielona: „A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami”.

Narodzenie Chrystusa jest wielkim wydarzeniem w całym chrześcijańskim świecie. Ludzkość przyjęła tą datę jako pierwszy rok istnienia nowej ery. To nowa epoka zapowiedzieli nad betlejemską stajnią aniołowie, śpiewając: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Dwa zasadnicze momenty zostały wyrażone i podkreślone w tych anielskich słowach: Chwała Boża należy Chrystusowi od ludzkości i pokój, który rodzi dobra, odwieczna wola. Pierwszy element tej zapowiedzi dopełnia się w świecie od długich setek lat. Rozsiane jak ziarna po polach domy Boże, przepelnione modlitwą wierznych urzeczywistniają w znaczący stopniu należny obowiązek człowieka wobec Boga. Czy jednak wypełniła ludzkość całkowicie swoją powinność? Pięknie ujął odpowiedź na to pytanie niechrześcijański głosiciel miłości Mahatma Gandhi w wileńskiej wieśń 1932 r.: „Dla życia żywa wiara 2 tysiące lat nie wiele znaczy. Bo w rzeczywistości choć śpiewamy: „Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój jeszcze dziś ani pełnej chwały Boga ani pełnego pokoju na ziemi. Tak długo zaś póki to zostaje niezaspokojonym głodem, póki nie oczyścimy naszej cywilizacji z gwałtu — Chrystus nie narodził się jeszcze (w sercach ludzkich). A kiedy prawdziwy pokój zapanuje nie trzeba będzie o tym mówić: Zbliżanie on w naszym życiu indywidualnym i zbiorowym. Wtedy powiedziec będziemy mogli, że Chrystus narodził się prawdziwie. Wtedy dla mnie okaże się prawdziwy rozumieć sens śpiewanego wersetu. Lecz wówczas nie będziemy myśleli o dniu, który jest rocznicą Narodzin Chrystusa, lecz o chwili, która jest zawsze i która trwa przez całe życie...”

Chwała Boża rośnie powoli na glebie ludzkich serc. Rośnie w trudzie i pracy, rośnie w wypełnianiu codziennych obowiązków naszego stanu. Rośnie w ludzkich uczynkach i w tym wszystkim dobrym co dokonuje się w świecie.

Im te czyny ludzkie będą lepsze, bardziej twórcze, im skuteczniej urzeczywistniane będą postulaty sprawiedliwości społecznej i miłości w stosunkach między ludzkich, tym wyraźniej dopełniać się będzie chwała Boża i tym wyraźniej kształtować się będzie w życiu doczesnym linia właściwego stosunku człowieka do Boga.

Drugim zasadniczym elementem wielkiej nowiny Narodzin Chrystusa to sprawa pokoju. Słowo „pokój”, które tak głośnie echem rozbrzmiało nad betlejemską kółką Chrystusa, wyrasta z chrześcijańskiej miłości. Miłością przepelniona jest po brzozi cała Ewangelia. Miłość jest generalną linią nawiązań i życia ziemskiego Chrystusa. Miłość rodzi dobro. Miłość uszlachetnia i wnosi w życie człowieka wartości nieprzemijające. Miłość prawdziwie Chrystusowa rodzi pokój, ten pokój, o którym św. Paweł w liście do Rzymian pisze: „Królestwo Pańskie nie jest ani pokarmem ani napojem, ale sprawiedliwością i pokojem”.

Pokój pojmuje chrześcijaństwo trojako: jako pokój z Bogiem, z sobą samym i z innymi. Pokój z Bogiem i z sobą samym, to

(Dokończenie na str. 16)




Pierwsza strona „Gościa Niedzielnego” (Stalinogród 1955)

ORNA 30 GR

TYGODNIK KATOLICKI Gość NIEDZIELNY

ROK XXIX STALINOGRÓD, 21 PAZDZIERNIKA 1956 R. Nr 43

COKOLWIEK napisaloby się na temat Pisma św. wszystko będzie niewystarczające. Pismo św. trzeba samemu czytać powoli i ślad. Wówczas objawi się ono nam we właściwych swych wymiarach, wpłynie decydująco na nasze życie. Stąd też Pismo św. powinno się znajdować w każdym domu, w ręku każdego człowieka.

Chrystus Pan, Twórca ewangelicznego prawa i najlepszy Organizator stosunków społecznych, przyniósł w tej katedrze światu nowe przykazanie, przykazanie społecznej miłości i jedności „aby wszyscy byli jedno”. Znany pisarz katolicki Jan Dobraczyński, autor książki „Jezus Chrystus i Jego Apostołowie” oraz „Manna i Chleb”, uważa wpływ Pisma św. na nasze życie za zasadniczy i nieporównany. „Zasadniczy” — ponieważ katolicyzm wyrósł z zaniecia Ewangelii, w niej posiada swoje początki, w niej korzenie, swój punkt wyjścia, wreszcie źródło siły, do którego zawsze może powrócić, by z niego czerpać. „Nieporównany” — ponieważ Nowy Testament — nie będąc wprawdzie pełnią nauki katolickiej, zawiera przecież założenia katolickiego poglądu na

PISMO ŚWIĘTE W ŻYCIU KATOLIKA

KS. JAN PRUS

przeze wszystkim dać świadectwo własnej woli bezkompromisowego podporządkowania się prawdzie. Ofiarność naszego osobistego życia, jego codzienna zgodność z Ewangelią, codzienna praktyka religijna, szczerze znoszone ku chwale Bożej osiągnięcia pracy ludzkiej, codzienny rachunek sumienia kształtujący naszą moralność, to droga trudnego posłannictwa i odpowiedzialnego zobowiązania. Siła i moc do tych czynów należy czerpać z Lekcji, Ewangellii i codziennego, pełnego czytania Pisma św.

Mówiąc o znaczeniu Pisma św. w życiu ludzkim, trudno nie podkreślić z wielkim uznaniem wkładu, jakiego dokonało w tej dziedzinie po wojnie zasłużone Wydawnictwo „PAX”. Szerokim cennym publikacją z tego zakresu pogłębiło znajomość Pisma św. wśród społeczności katolickiej, poszerzyło krąg odbiorców, zaś szczególnie na Ziemiach Odzyskanych na Pomorzu i nad Odrą — udośćtępione Pismo św. — stało się silnym pomostem więzi z Macierzą, umocniło polskość tych przastarych naszych ziem. Szkoła tylko, że wciąż jeszcze czekamy i wydanie Starszego Testamentu!

świat. Ewangelia wymierza światu sprawiedliwość, uczy kochać ludzi.

Niewierzyca Byron, poeta angielski, pod koniec życia umieścił na końcu Pisma św. taki napis: „W tej świętej księdze jest zawarte tajemnica tajemnic. Szczęśliwym, którym Bóg dał łaskę rozumienia, czytać, w modły obracać i umieszczać słowa tej księgi, szczęśliwym, którzy umieją upamiętać słowa, aby się sprawili dostojnie na dzień sądu. Ale lepiej by było, gdyby się nigdy nie byli widzieli dla uspięcia albo dla pogardy”. Są to byronowskie słowa gorczy i prawdy.

Czytalem kiedyś waruszający „Dramat Bieguna Północnego” czyli historię nieszcześliwej wyprawy Greeny’ego (w bież. roku obchodzimy właśnie 75 rocznicę tej wielkiej i bohaterkiej wyprawy). Jest to przykład prawie nieporównalnego triumfu ludzkiej woli. Z 23 osób ekadykcji naukowej ocalało zaledwie kilku ludzi. A kiedy głód i zimno przyszywają do szpiku kości dawały się im we znaki, Greeny przy słabym płomieniu lampy trybowej czytał na głos wypitroczonym wyprawę... Pismo św., aby w tych niebezpiecznych dniach doświadczeń — jak sam pisze w pamiętniku — nie popadł w stan obłąkania

Australijski lotnik Jan Bertram, który w r. 1932 rozpoczął lot „okreśny dociekać świata, w drodze z Indii do Australii zaginął bez wieści i dopiero po 7 tygodniach został uratowany przez tubylców. W swojej książce „Ucieczka do nieba” tak pisał: „Biednie patrze w nieskończoność gwiazdowego nieba, bezmiejscie ścieżki wierzchołki białych szczytów górskich. I ody tak stoję utkwiony oczy w młotarni gwiazd zastany w bezkresności, odnajduję drogę jedyną i najpewniejszą. Otwieram mapę kosmiczną — Pismo św. — i czytam. Czytami te głębokie słona mądrości i składam nasz taluzy, wspaniałą lot w ręce Boga”.

Oto wielkość, siła i nauka Pisma św. Czytając Pismo św., uczymy się przede wszystkim „katolicyzmu głębi”. Jak go należy zrozumieć? W pierwszym rzędzie, jest to katolicyzm świadomy. Zasady naszej wiary są proste. Zawierają się w kilku wielkich przykazaniach, jednak prawidłowe ich stosowanie i szerzenie wymaga stałego pogłębiania naszej wiedzy o własnym światopoglądzie. Katolik, czytając Pismo św., pogłębia zasób swej wiedzy teologicznej, etycznej, liturgicznej i dogmatycznej. Staje się katolikiem świadomym. Uczestnictwo każdego wierzącego w tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusowego jest, podstawa rozumienia prawdziwego roli Kościoła. Zwiążanie uczestnictwa Kościoła do podstawy „Ja i Bóg” powinno być uwarunkowane i uświadomione katolickiej. Zaspakie je należy poczuciem wspólnoty ludzkiej i jednocześnie nadprzyrodzonej, wspólnoty troski o Kościół, o los bliźniego. Musi odżyć w naszych sereach poczucie chrześcijańskiej umy. Tej nowoczesności katolickiej ucza nas karty Pisma św.

„Katolicyzm głębi” wreszcie to katolicyzm ofiarny i taki, w którym każdy dzień zbliża nas do Boga. Droga wytyczona nam przez Chrystusa zawiodła w Pismo św. jest niewygodna droga trudna. Dać świadectwo prawdzie, to



Kościół św. Antoniego w Stenianowicach Śl.
Foto: W. Daszkiewicz

POMOC DLA CHINEZCZKÓW Z HONG-KONGU

Chinyrscy zamieszkał na terenie brytyjskiej kolonii Hong-Kong, z których wiele tysięcy żyje niemal w skrajnej biedzie, oddzieleni od katolików całego świata pomocą żywnościową i odzieżową w postaci paczek. Paczek tych nadawano w roku bieżącym do Hong-Kongu blisko 200 tysięcy. Rozdzielane są one komisyjnie wśród wybitniejszych bez względu na ich religię.

HIERARCHIA USA PRZECIW DYSKRYMINACJI RASOWEJ

Podczas inauguracji roku szkolnego w Waszyngtonie arcybiskup tego miasta O’Boyle wygłosił do zgromadzonych w kościele nauczycieli kazanie, w którym wystąpił zdecydowanie przeciw segregacji rasowej w amerykańskich szkołach na Południu Stanów i wzywiał ich do świadomego protestowania przeciw takim zarządzeniom sprzecznym z nauką Kościoła.

KOŚCIÓŁ Z ELEMENTÓW PRZEBYTKOWANYCH

W Settu wznieciona została w ciągu tygodnia katolicka świątynia zbudowana całkowicie z elementów wyfabrykowanych. Kościół kościoła wyróżnia się w przeniesieniu na amerykańską skalę i kosztach dobowych. Fundamenty kościoła są ze szlachetnego kamienia a jego ściany z drewna.



KATOLICY E WIEŚNIAMI
ZWIEDZAJĄ POLSKIE
DROGI WYEM. 11. 10. 56



GOŚC NIEDZIELNY

ROK XXV | Nowy Rok 1966 | 1

Ms. Józef Stokowy

Ostatnia kartka z kalendarza

Miałem bodaj 5 lat, gdy spotkałem się z teorią względności wielkiego Einsteina. Za na kądzią płynię rzeczek, przez którą przereczona była klódka krzywa, na końcach głęboko wdeptana w ziemię. Na wiosnę wypadłem z domu na ciepły, z cioty dywan św. czej trawy, przebiegiem łazkę i niepewnie usiadłem na klódce. Miałem na sobie koszulinkę w kratki i porcję mianczestrowe wywołanie, na nie których, bardziej odpowiedzialnych miesiącach wytarie do samej osnowy. Jedynie pod guzikami, jeśli się który ostał, widać było Jeszcze kolor i dęsej matrycy z czasu kłuna. Siedzę na klódce, śmiełony busz tam móżkami i wpatruję się w wodę. Płyną po niej mi che patyli ołchy i piana wod na od przedzierania się rzeczki przez karzenie i kamienie. W czystej wodzie widzę rybki, szybkie jak strzela, madre, lo kęzne, śliczne, smukłe, o krza czastych wąsach. Jeszcze dziś je wspomniam, gdy patrzę na pęknię, smukła, wasatą pod śnie prof. Kotarbińskiego. W odbiciu wody widzę siebie, całe niebo, płynące po nim chmury i oślepiające jasne słońce.

Nagle przestraszyłem się bar dzo.

Historia się odmieniła. Rzeczka z całym niebem śnieżnym stanęła, a ja na klódce zacząłem jechać pod prąd. Ja de Jade, główka mi się zawrę cila, pochylita naprzód, a wo da zaczęła mnie kusić i ciągnąć do siebie. Przerażony, na czwerekach uciekłem z kładki, daleko od wody.

Kto stał, a kto właściwie jechał?

Einsteina mówił, że wszystko jest względne...

Życie człowieka to jakby ta płynąca woda, czy też mały strumyczek, czy też dąki wo dowa.

Jednym życie szczy się powoli, innym cieknie nuda i dłuży się, jeszcze innym mija warko, pedzi, gon, uleka.

Carpe d'iem — chwytaj dzień mijający, mówił Rzymianie.

He masz lutek? pytamy ma ją pociechę. A ona na palusz

kach pokazuje: 3. A na drugi rok już 4, dodaje. Młody człowiek chciałby sobie lat dodać. Starszy wrości przeciwnie. Ktoś zakartował po wojnie, że 6 lat wojny każdemu obywatelowi skróciła dla odmłodzenia, bo przecież godziny umięli też przesunąć na czas letni. Widziałem, jak starostę tego żartu poważnie słuchali.

Podziwiamy brać — wędka rzy, tych nowoczesnych puśtelników mlecznych, zadumanych w wodę wpatrzonych, ciepłych bez granic. Czas im płynię spokojnie. Szczesłwa starsza panna powiedziała: Dopiero mam trzydzieści pięć, a już mi się trafia kawał.

A skazany na śmierć przez

parę minut pytał strażnika, która godzina.

Rzeka żywoła płynię.

Wpatrujemy się w jej fałde. Podziwiamy urzeczeń. Jak te to życie piękne; od małej kiej trawki do dębu rozłożystego, od robaczka uciekającego panicznie przed twoim butem, do wielkiego, wspalanego hipopotama. Przepiękne życie w kolorach, zapachach, smakach i kształtach. A wszystko oprawione cudnie w ramy nieruchomych gór, do l'ni, polan i usypisk. Przez to piękne życie zdążył dojść spokojnie do Mistrza i Stwórcy.

Są słabe głowy, które w oszłomieniu wpadają w wiry cię i w jego uciechy, w najbardziej to i męty — i chłona, pija, złopą rozkosze i b gactwo. Dla okraszy podiewają swe uciechy wodą ogali stą, by odurzyć się zupełnie i — przgluszyć sumentie. Gdy im przeszkodzi, upom nisz, po imieniu ich nazwiesz, bija, kopia, gryzą, sztylęcia, strzelają przez lunetę. Szkoda, że lepszym miejsce na ziemi zajmują!

Imi, doświadczeni, zatrzymują się nąd tą topielą życia i nie zrażają się niewdzięcznością, upominają, pouczają, ratują. Żyją, by czynić dobrze. Cokolwiek czynisz, czyń dobrze i patrz na koniec, mów stary filozof. Gdy czynisz dobrze, końca się nie lekasz. Koniec będzie tylko końcem czasu, a stanie się bramą tego, co nie ma już końca ani przemijania, ani nudów, ani wzrastania, a tylko jednia tam

wielką wdzięczność i wielki jej Pan — Dobry i Sprawiedliwy Bóg. Z nim muszę się liczyć. Jego nie ominę. Jego z tronu nie zrzuć: żadną splanuż z lunetą. On jest i czeka na mnie...

Dzisiaj patrzę dalej na życie z tym samym zaciekawieniem i wzruszeniem, ale już nożkami n'e hułtam. Bom spo wañniał. Bo się zdecydowa bać.

Bo tylko raz żyjemy. Tego, co przeżyliśmy, odwrócić, naprawić i powtórzyć n'e może my. Rok Pański 1965 już prze padł! Nie ufañki! Nowej szansy nie da! Leży w bezruchu! Ożywi go tylko Sędzia Wieczny. Przejrzyj go, przeświełi, osądzi, sankcja opatrzy.

Spoobały się niektórym wierzienia wschodu w wędrówkę dusz, że wrócimy, uzupełnimy, odpukatujemy, w innej żywej istocie. Zamienimy się znów w postać kozy, wolu, lwa, osła, małpy, żaby lub wiewprza, zależnie od treści naszego po przedniego życia.

I tak stopniowo będziemy się oczyszczać i wydoskonalać.

Proszę Wyleczki Tegorozeźnej!

Życie jest za poważne, by te wierzenia nas uspokoiły. Nie mamy na to zapotrzebowania. Nie ujawniamy przed werzenie programów pierwsze go życia...

Urywamy ostatnią kartkę kalendarza. Zabawie się w pro rok:

Rok następny będzie lepszy, jeżeli każdy z nas pojedynczo, będzie lepszy.

Zatęskniłem niedawno za moją rzeczką młodzieńco. Coś się tam zmieniło. Klódki nie ma w dawny sposób. Ale jak brzęgi uregulowane! Dwa wody głębokie! Wylewów nie będzie! Ani targania brzości! Woda wartko pedzi do Klodnicy, zasila Kanał Gliwicki, wpada do Odry.

Tak płynęła i tysiąc lat temu przez stare Opole, przez sławny gród Wrocław. Luźczanie jak dziś tak i wtedy posyłał wody swojej Nysy do Odry. A z wykyny Krakowsko-Czesłocłowskiel stara Warta niosła faie przez Poznań do teje arterii wodnej, by razem dojechać do Szczecina. Fałdaly wtedy stare dęby rólolysie, pod którymi nasłi przełławia poganskie obrzędy religijne sprawował.

A grube pnie stały się podwalina świątą ochrzczonąj Polski.

Rok nowy opowie nam o elszy spokojnej, przerywanej pluskiem obfitej ryby, szumem potężnych drzew i śpiewem rolnego plectwa. Za małą chwilę Nowe Tysiąclecie, Zrobiliśmy dla Ojczyzny wiele, bardzo wiele. Mamy życzenie do drugiego Tysiąclecia: by nasze strumyki, rzeki i rzeki znówu były czyste, przejrzyste, rybne, byśmy w nich utruli odbicie naszych oczu i twarz, daj Boże, czystych, dobrych i uśmiechniętych.



1000 LAT CHRZEŚCJANSTWA W POLSCE